

Na wakacyjnej mapie wypadków zbyt szybko przybywa w tym roku czarnych punktów **str. 4**



FOT. KPP ŚWIECIE

Przyjęcie euro przez Polskę dzieli od lat opinię publiczną, polityków przedsiębiorców i ekonomistów. Co słychać w branży rowerowej? **str. 11-12**

STREFA
BIZNESU

Wtorek
8.07.2025

Wydanie 3
Nr 156 (23.365)
Nakład 8.370 Rok LXXVII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 4,80 zł (w tym 8% VAT)

Grudziądz
Prawdziwy arsenał poszukiwacze odkopali w lesie **str. 8**



Okolice Grudziądza
Wojciech Pless zdobył Elbrus, najwyższy szczyt Europy **str. 8**

Toruń
Jak działa (nie działa) klimatyzacja w pojazdach miejskiej komunikacji **str. 9**



FOT. GRZEGORZ OŁKOWSKI



SPORT

Anwil wybrał trenera! Grzegorz Kożan w roli asystenta świętował sukcesy w Anwilu. Teraz po raz pierwszy poprowadzi koszykarzy z Włocławka w roli pierwszego trenera **str. 16**

Na rachunki za prąd powraca zamrożona opłata

W lipcu tzw. opłata mocowa została odmrożona i zobaczymy ją na najbliższej fakturze za energię. Od 1 października mogą nas czekać kolejne podwyżki... **str. 4**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Znaleziono dwa ciała w gm. Skępe. Policja zatrzymała podejrzanych **str. 6**

HANDEL CORAZ WIĘCEJ SKARG NA FAŁSZYWE E-SKLEPY

Klienci myślą, że kupują polskie towary, a to z Chin

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Nazwa wskazuje, że to polski biznes, pojawiają się imię, nazwisko lub miejscowość z dopiskiem, np. moda, butik. Opis sugeruje rodzinny i wieloletnią tradycję biznesu. A jak jest naprawdę? To made in China.

Ceny, często zaskakująco wręcz niskie, komunikaty, niepoprawne stylistycznie, a dane przedsiębiorcy zazwyczaj niepełne. Do tego brak informacji o polityce zwrotów lub podany w niewidocznym miejscu adres odległego azjatyckiego

kraju - to powinno wzbudzić naszą czujność. Niestety, życie pokazuje, że jest coraz więcej nieuczciwych przedsiębiorców oferujących w internecie odzież, obuwie czy galanterię skórzaną. Podszycając się pod nasze marki, kuszą dużymi promocjami. I tak robimy zakupy nie w polskich sklepach, ale u sprzedawców azjatyckich, przede wszystkim z Chin.

Sposobów, żeby skłonić do zakupów, jest wiele. Duże promocje, opis podkreślający rodzinny charakter i wieloletnią tradycję działalności, a co potem?

- Konsument kupując i są zdziwieni tym, że kupili produkt od podmiotu z Chin, skoro nazwa i treści na stronie su-

gerowały, że mają do czynienia z polską firmą. To budzi uzasadnione obawy o terminy dostaw i ewentualne procedury reklamacyjne, ale przede wszystkim o to, czy oferta nie jest oszustwem - podkreśla Tomasz Chróstny, prezes UOKiK, gdzie trafia coraz więcej takich skarg.

Zwrot takiego towaru jest czasami możliwy, ale paczkę należy wysłać na adres przedsiębiorcy z kraju azjatyckiego, co wiąże się z niemałymi kosztami i brakiem pewności co do odzyskania pieniędzy. Trzeba pamiętać, że nie mają tu również zastosowania europejskie standardy ochrony konsumenckiej. ©©

Więcej czytaj na stronie 3

GRUDZIĄDZ

Wypadek na hulajnodze. Dwóch nastolatków zostało rannych



FOT. JAKUB KELLER

Wczoraj na ul. Cisowej w Świeciu doszło do poważnego wypadku dwóch nastolatków, którzy - jak twierdzą świadkowie - jechali jedną hulajnogą elektryczną. Obaj zostali poszkodowani. Jeden doznał obrażeń głowy, na tyle poważnych, że wezwano śmigłowiec LPR, aby jak najszybciej przetransportować go do szpitala. Drugiego uczestnika zdarzenia zabrano pogotowie. Policja ustala okoliczności wypadku. Więcej: pomorska.pl

AUTOPROMOCJA

0011229916

Zamów prenumeratę

Gazeta Pomorska ☎ 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.pomorska.pl

Rozwody na nowo. Koniec z „winą” i burzliwymi rozprawami, ale jest haczyk

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl**Rewolucja w rozwodach? Koniec z „winą” i burzliwymi rozprawami! - takie pomysły zatwierdziła ministerialna komisja. A co z alimentami dla byłego małżonka? No właśnie...**

Rozwód bez wzajemnego obarczania się błotem, bez wyciągania na światło dzienne najbardziej intymnych szczegółów małżeńskiego życia. Komisja kodyfikacyjna prawa rodzinnego przy Ministerstwie Sprawiedliwości zatwierdziła projekt nowelizacji, który ma całkowicie odmienić dotychczasową formułę rozwodów i separacji.

Najważniejsza zmiana? Koniec z orzekaniem o winie za rozpad małżeństwa. Jeśli nowe przepisy wejdą w życie, sąd nie będzie już musiał dociekać, kto zawinił, że związek się rozpadł.

Bez orzekania winy. Dla dobra dziecka?

Obecnie, gdy małżonkowie decydują się na rozwód, sąd wskazuje zwykle stronę winną rozpadowi związku. A to często prowadzi do długich, bolesnych i pełnych wzajemnych oskarżeń procesów, w których najbardziej cierpią dzieci. Te ostatnie bywają wciągane w ich konflikty i zmuszane do opowiedzenia się po jednej ze stron.

Odrzucenie kategorii winnego miałyby w założeniu oszczędzić najmłodszym tego piekła i skrócić procedurę rozwodową. Dodatkowo, obecny system często bywa wykorzystywany jako karta przetargowa. Bywa, że jedna ze stron rezygnuje z orzekania o winie, by w zamian uzyskać lepsze warunki alimentów czy więcej czasu z dzieckiem.

Ciemne strony „niewinnego” rozwodu?

Propozycja komisji budzi jednak kontrowersje, ponieważ szczególnie dla osób zrąbionych przez zdradę czy inne przewinienia współmałżonka, stwierdzenie winy było rodza-

jem zadośćuczynienia. Całkowite wyeliminowanie tego elementu może być postrzegane jako pozbawienie poszkodowanej strony prawa do sprawiedliwości i uznania doznanej krzywdy.

Według krytyków, istnieje obawa, że brak orzekania o winie może zachęcać do nieuczciwych zachowań w małżeństwie. Jeśli konsekwencje przemocy czy zdrady, nie będą miały odzwierciedlenia w wyroku rozwodowym, nielojalni małżonkowie mogą poczuć się bezkarni.

Alimenty po nowemu: Według potrzeb, nie winy

Zmiany dotknąć mogą również alimentów na byłego małżonka. Obecnie, winny rozpadowi małżeństwa, może zostać zobowiązany do płacenia alimentów, nawet jeśli jego sytuacja materialna pogorszyła się po rozwodzie. Po wejściu w życie nowych przepisów, sytuacja uległaby zmianie. Wina przestałaby mieć znaczenie dla przyznania alimentów. Zamiast tego, liczyć się ma to, czy rozwiedziony małżonek jest w stanie zaspokoić swoje „usprawiedliwione potrzeby”. Czyli, jeśli ktoś nie jest w stanie sam się utrzymać, bo np. poświęcił karierę na rzecz opieki nad dziećmi czy prowadzenia domu, będzie mógł ubiegać się o wsparcie.

Sąd miałby brać pod uwagę szereg czynników, takich jak: wiek i stan zdrowia, opieka nad dziećmi, to, jak małżonkowie dzielili się obowiązkami w trakcie trwania związku, jak długo trwał ślub, a nawet to, czy ktoś już żyje w nowym związku. Chodzi o to, żeby alimenty służyły realnym potrzebom, a nie były formą kary. W zamierzeniu po rozwodzie każdy powinien dążyć do samodzielności.

© ©

Jeśli nowe przepisy wejdą w życie, sąd nie będzie już musiał dociekać, kto zawinił, że związek się rozpadł

Minister Siekierski: Nie można decyzji podejmować nad głowami rolników

Lucyna Talaśka-Klich
lucynatalaska-klich@polskapress.pl**Rozmowa z Czesławem Siekierskim, Ministrem Rolnictwa i Rozwoju Wsi.**

„Jak to możliwe, że wspólnie z ministrem Siekierskim uzgadniamy polskie stanowisko w sprawie reform Wspólnej Polityki Rolnej, a Komisja Europejska i tak robi co chce?” - takie pytanie zadali kujawsko-pomorscy gospodarze podczas niedawnych targów Agro-Tech w Minikowie. Twierdzą, że podejście Brukseli do europejskiego rolnictwa bardzo utrudnia im planowanie przyszłości gospodarstw.

Taka opinia rolników może być wynikiem tego, że nie mają wszystkich informacji na temat procedury przebiegu dyskusji o przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej, czy o sytuacji bieżącej. Bo unijne młyny miały powoli, z procedurami dotyczącymi WPR jest podobnie. W przypadku spraw bieżących nie jest tak źle, np. w miarę szybko weszło kolejne rozporządzenie UE na temat uproszczeń. To jest kontynuacja tych uproszczeń związanych z Zielonym Ładem, które zaczęły obowiązywać ponad rok temu. Z dnia na dzień nie można wprowadzić zmian na szczeblu krajowym, a co dopiero na szczeblu unijnym, bo one wymagają uzgodnień z 27 krajami członkowskimi. To często wywołuje także moje niezadowolenie, choć znam specyfikę Unii Europejskiej.

Czy tylko niezadowolenie? Podczas ostatnich obrad Rady Agrifish mówił pan, że nie można podejmować de-

FOT. MRBWA

Siekierski: - Rolników nie można zaskakiwać

cyzji w sprawie reformy Wspólnej Polityki Rolnej „ponad głowami rolników”, bez konsultacji z organizacjami rolniczymi i państwami członkowskimi. Podczas polskiej prezydencji w Radzie UE stawialiśmy na dialog z rolnikami i chcieliśmy by ta praktyka została przeniesiona na poziom unijny. Tymczasem w ostatnim dniu naszej prezydencji (30 czerwca) Bruksela ogłasza nowe warunki porozumienia między Unią Europejską a Ukrainą. Bez naszej wiedzy, bez konsultacji.

Mówi pan o wstępnym porozumieniu z Ukrainą? Ono nie jest już wstępne.**Jak to? A szczegóły porozumienia?**

No właśnie, w tym rzecz - Unia zakomunikowała, że są już pewne rzeczy uzgod-

Minister: Wiem, że rolnicy planują protest w Brukseli 16 lipca, bo tego dnia zostaną ogłoszone wieloletnie ramy finansowe

nione, ale szczegóły zostaną podane później. Np. wielkość kwot eksportowych na rynek unijny które otrzymała Ukraina.

Jaki to ma sens?

Przypuszczam, że jest to działanie celowe Komisji Europejskiej. To forma sprawdzenia jaka będzie reakcja rolników czy państw członkowskich. Na razie badanie trwa.

Za to badanie reakcji może zapłacić cała Unia Europejska. Przecież także polscy rolnicy już się przygotowują do protestu w Brukseli.

Wiem, że rolnicy planują protest w Brukseli 16 lipca, bo tego dnia zostaną ogłoszone wieloletnie ramy finansowe. Wówczas dowiemy się, ile będzie środków na Wspólną Politykę Rolną, czy będzie to polityka dwufilarowa, czy będzie uwzględniała postulaty rolników? Przecież to oni są podmiotem tej polityki i nie można traktować ich przedmiotowo. Dużo rozmawiam z rolnikami, często się z nimi spotykam. Nawet jeżeli nie jestem w stanie spełnić wszystkich ich oczekiwań, to słucham ich argumentów, staram się konsultować rozwiązania i wybierać te najlepsze. Taki model sprawdziłby się także na szczeblu unijnym.

Tymczasem na szczeblu unijnym za politykę rolną odpowiada komisarz Christophe Hansen, który początkowo był dobrze postrzegany przez rolników. Przedstawiona przez niego „Wizja dla rolnictwa i żywności” została przyjęta z nadzieją, ale potem - gdy trzeba było przejść do konkretów - było tylko gorzej. Rolnicy twierdzą, że się**na nim zawiedli, bo uważają, że co innego się im mówi, a co innego zatwierdza Komisja Europejska.**

Komisarz Hansem powinien zmienić podejście, bo rolnicy mają słuszne obawy. Bo to, co ich dotyczy, należy z nimi uzgadniać, informować ich o planach.

To co można zrobić, żeby pomóc naszym rolnikom?

Ja już ostro zareagowałem. Bo ustalenia pomiędzy UE a Ukrainą nie mogą zdestabilizować rynku drobiu, jaj, cukru, miodu, wieprzowiny czy malin. Rozumiemy, że kontyngenty eksportowe mogą być troszkę większe niż te przed 2022 rokiem, ale muszą być znacznie mniejsze niż w ramach ATM-ów (chodzi o unijne środki jednostronnej liberalizacji cel w imporcie produktów ukraińskich - przyp. red.) obowiązujących pomiędzy czerwcem 2024 roku a czerwcem 2025 roku. W tej sprawie wysyłam do Brukseli pisemny sprzeciw. W najbliższą środę spotykamy się w Budapeszcie z krajami wchodzącymi w skład Grupy Wyszehradzkiej a także z Rumunią oraz z Bułgarią i tam też będziemy o tym problemie rozmawiać. Nie może być zgody na zbyt duże otwarcie Europy dla towarów z Ukrainy, bo to zagraża utrzymaniu konkurencyjności przez naszych rolników!

I na podejmowanie decyzji „ponad głowami rolników”. Oczywiście, że nie. Rolników trzeba uczciwie informować. I nawet jeśli jakieś ich postulaty nie zostaną spełnione, to trzeba im o tym powiedzieć. Nie można ich zaskakiwać, albo badać jak zareagują. © ©

Zatrzymano 13 osób, jedna usłyszała zarzut zabójstwa

Do Prokuratury Rejonowej w Świeciu doprowadzono 13 osób. Są podejrzani o udział w bójce ze skutkiem śmiertelnym, do której doszło w Nowem. - Jedna z osób usłyszała zarzut zabójstwa - informuje Agnieszka Adamska-Okońska, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy.

Przypomnijmy, że do tego tragicznego w skutkach zdarzenia doszło w nocy z 5 na 6 lipca na Rynku w Nowem. Tam miała rozpocząć się awantura

między dwiema grupkami mężczyzn. Konflikt przekształcił się w bójkę, podczas której nożem dźgnięty został 41-letni mieszkaniec powiatu świeckiego. Niestety jego życia nie udało się uratować.

Policjanci przyjeżdżając na miejsce zauważyli szybko odjeżdżające auto. Ruszyli za nim w pościg. W Zdrojewie uciekinierzy doprowadzili do kolizji z radiowozem i wybiegli z auta. Zostali jednak zatrzymani.

Po chwili w hotelu w Nowem zatrzymano kolejną oso-

bę podejrzaną o zadanie śmiertelnego ciosu ostrym narzędziem.

Łącznie w sprawie zatrzymano 13 osób. 10 Kolumbijczyków i 3 Polaków.

13 osób zostało jeszcze wczoraj doprowadzonych do Prokuratury Rejonowej w Świeciu, gdzie byli przesłuchiwani w charakterze podejrzanych.

- Prokurator przedstawia im zarzuty związane z udziałem w bójce, w następstwie której doszło do śmierci jednej z osób - tłumaczy Agnieszka Adamska-Okońska. - Jedna

osoba usłyszała zarzut zabójstwa - dodaje.

Prokuratura nie podaje szczegółów dotyczących przesłuchania.

Według naszych informacji zarzut zabójstwa usłyszeć miał 29-letni Kolumbijczyk. Miały również zapaść decyzje co do środków zapobiegawczych.

W miejscu, w którym doszło do tragedii palą się znicze. Mieszkańcy są w szoku. W niedzielę na rynku odbyła się manifestacja. © © (JK)

Plaga fałszywych e-sklepów zalewa internet. Klienci tracą pieniądze, a ich ochrona jest po chińsku, czyli... słaba

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Klienci są przekonani, że kupują polskie towary. Dowiadują się, że są chińskie dopiero, gdy towar nie dociera, jest niezgodny z opisem i, po prostu, chcą go zwrócić. Jest coraz więcej takich oszustw.

Tak dała się zmanipulować pani Ewa z Bydgoszczy: - Chciałam kupić strój kąpielowy, za dwa tygodnie mam urlop i jadę nad Bałtyk - opowiada. - Ucieszyłam się, bo na górze strony migła informacja, że wysyłka nastąpi w 24 godziny. Byłam przekonana, że to polski sklep. Podałam adres, e-maila, telefon, zapłaciłam kartą. Chwilę później przyszła elektroniczna faktura i dopiero w tej wiadomości przeczytałam, że otrzymam towar dopiero po... 21 lipca, a 19 jadę na wakacje. Gdybym wiedziała, nie kupiłabym! Przecież artykuł z polskiego sklepu nie idzie aż tak długo, musi być z innego kontynentu. Chińskie sklepy udają polskie.

Towar raczej nie dotrze do urlopu bydgoszczanki, a może



FOT. PIXABAY

Zwrot towaru jest czasami możliwy, ale paczkę należy wysłać do firmy z kraju azjatyckiego, a to są duże koszty

nawet w ogóle! Plaga fałszywych e-sklepów zalewa internet. Sprawą już zajmuje się Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, gdzie wpływają skargi na nieuczciwych przedsiębiorców oferujących w internecie odzież, obuwie czy galanterię

skórzaną. Podszywając się pod nasze marki, kuszą dużymi promocjami. Jak się jednak okazuje, nie kupujemy po sąsiedzku, ale od sprzedawców azjatyckich, przede wszystkim z Chin.

- Niestety, jest coraz więcej fałszywych sklepów interneto-

wych, podszywania się pod rodzime marki i ukrytego dropshippingu - nie kryje Tomasz Chróstny, prezes UOKiK. - Nieuczciwi przedsiębiorcy wprowadzają w błąd odnośnie pochodzenia swojego biznesu i towarów. Interesy konsumentów są w ten sposób naruszane i spada też reputacja firm, pod które te podmioty się podszywają.

Dodajmy, że dropshipping to model biznesowy wykorzystywany w e-sprzedaży, polegający na przeniesieniu procesu wysyłki towaru na dostawcę. Rola e-sklepu w tym modelu sprowadza się do zbierania zamówień i przesyłania ich do dostawcy, który realizuje wysyłkę towaru do klienta. W praktyce może to wyglądać tak, że konsumenci dowiadują się, że kupili towar np. od podmiotu azjatyckiego, a nie z polskiego sklepu, dopiero gdy nie dociera, jest niezgodny z opisem lub po prostu, gdy chcą go zwrócić.

Fałszywe sklepy internetowe kuszą poszukiwaczy okazji i kupujących w pośpiechu. Atrakcyjna oferta, przyciągające uwagę zdjęcia, strona, która pozornie nie

wzbudza podejrzeń. Nazwa wskazuje, że to polski biznes - pojawiają się imię, nazwisko lub miejscowość z dopiskiem, np. moda, butik. Czasami to niemal kopia adresu internetowego istniejącej marki, różni się jednym znakiem, np. myślnikiem.

Na reklamę sklepu trafiamy na platformie społecznościowej - to coraz częstszy sposób działania oszustów. Wykorzystują posty sponsorowane i profilowanie reklam, by zwiększyć prawdopodobieństwo, że klikniemy w link. Promują odzież, akcesoria lub inne produkty dostosowane do naszych zainteresowań. Strona takiego sklepu może wyglądać profesjonalnie - to często kopia faktycznie działających polskich biznesów.

Może to być również opis podkreślający rodzinny charakter i wieloletnią tradycję działalności. Czasami pojawia się informacja o likwidacji sklepu i wyprzedzaży asortymentu, prośba o pomoc lokalnemu przedsiębiorcy, który nie miał szans z dużą konkurencją. Może być odwrotnie - apel o wsparcie nowo powstałej lokalnej marki.

- Konsumenci kupują i są zdziwieni tym, że kupili produkt od podmiotu z Chin, skoro nazwa i treści na stronie sugerowały, że mają do czynienia z polską firmą. To budzi uzasadnione obawy o terminy dostaw i ewentualne procedury reklamacyjne, ale przede wszystkim o to, czy oferta nie jest oszustwem - podkreśla Tomasz Chróstny.

UOKiK prowadzi postępowanie wyjaśniające, w którym sprawdza mechanizmy publikacji reklam w serwisach społecznościowych Facebook, Instagram oraz na stronach podmiotów współpracujących z Google i weryfikuje, jaki jest nadzór nad promowanymi treściami.

Zwrot takiego towaru jest czasami możliwy, ale paczkę należy wysłać na adres przedsiębiorcy z kraju azjatyckiego, co wiąże się z niemałymi kosztami i brakiem pewności co do odzyskania pieniędzy. Trzeba pamiętać, że nie mają tu zastosowania europejskie standardy ochrony konsumenckiej. Problemy z takimi zakupami należy zgłaszać do CERT: incydent.cert.pl. ©

AUTOPROMOCJA

0011324437

GAZETA
pomorska

Kupisz także w sieci sklepów Biedronka
Dzienniki regionalne w 3300 sklepach Biedronka
na terenie całego kraju



Biedronka
Codziennie niskie ceny



Wakacje ledwo się zaczęły, a już są tragedie na drogach

Marek Weckwerth
marek.weckwerth@polskapress.pl

Przybywa punktów na wakacyjnej „Mapie wypadków drogowych ze skutkiem śmiertelnym” – w całej Polsce jest ich już 48 osób, w naszym regionie 6. Ginią zwłaszcza niechronieni uczestnicy ruchu.

Niechronieni uczestnicy ruchu to rowerzyści, motorowerzyści, motocykliści i piesi. Właśnie oni padli ofiarami wypadków w województwie kujawsko-pomorskim. Do żadnego śmiertelnego wypadku nie doszło jeszcze na Opolszczyźnie, a także południowo-wschodniej części kraju – w Świętokrzyskiem, na Podkarpaciu i w Małopolsce.

Sześć zabitych osób na Kujawach i Pomorzu robi wrażenie, zwłaszcza że czerwiec był nad wyraz bezpieczny i wydawało się, że nadal tak może być. Ale biorąc pod uwagę początek ubiegłorocznych wakacji w regionie było to zdecydowanie gorzej – przy tej samej liczbie wypadków (38) życie straciło aż 12 osób.

Wystarczy chwila nieuwagi

- To ogromna różnica. W tym roku jest bezpieczniej, co nie zna-



Policjanci z naszego regionu intensyfikują kontrole i zatrzymują coraz więcej nietrzeźwych kierowców

czy, że bezpiecznie, bo każda śmierć na drodze niepokoi i daje do myślenia. Dlatego apelujemy do wszystkich uczestników ruchu drogowego o zdwojoną uwagę, bo nawet chwila wystarczy, aby doszło do nieszczęścia – przestrzega nadkom. Robert Jakubas, naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy.

Przykładem takiej nieuwagi niech będzie tragedia jaka rozegrała się 2 lipca na drodze w Pocierzynie w powiecie radziejowskim. Kierująca osobowym Renaultem 34-letnia kobieta nie zauważyła (choć była dopiero godz. 20, a zatem jasno) poruszających się prawidłowo lewym poboczem dwójga pieszych: 94-letniej kobiety na wóz-

ku inwalidzkim i prowadzącej wózek 71-latki. Po uderzeniu starsza kobieta zmarła, zaś młodsza z obrażeniami ciała trafiła do szpitala.

Rowerzyści znikną

- Ogromnym problemem są rowerzyści i użytkownicy elektrycznych hulajnog, którzy wyjeżdżają z bocznych dróg bądź

z chodników na jezdnię i wymuszają pierwszeństwo na kierowcach zaskoczonych nagłym pojawieniem się jednośladow. Użytkownicy rowerów i hulajnog przejeżdżają też przez oznakowane przejścia dla pieszych, co jest zabronione i bardzo niebezpieczne, zwłaszcza dla nich samych. Kierowane do nich apele o rozsądek zdają się nie robić wrażenia – punktuje naganne zachowania nadkomisarz Jakubas i zapowiada wzmocnienie kontroli oraz dyscyplinowanie za takie wykroczenia.

Na ścieżkach rowerowych, chodnikach i jezdniach widać również coraz więcej e-hulajnogistów z pasażerami. A to także zabronione! I w tej materii policja zapowiada kontrole.

Coraz więcej nietrzeźwych

Kolejnym niepokojącym zjawiskiem są nietrzeźwi kierowcy. Jeśli jeszcze niedawno w czasie trwających każdorazowo tylko 2 godziny akcji „Trzeźwy poranek” policjanci zatrzymywali ok. 30 nietrzeźwych, to teraz 40 – 48.

- Naprawdę trudno pojąć dlaczego zmotoryzowani narażają się na bardzo poważne sankcje? Wciąż apelujemy o za-

chowanie trzeźwości, informujemy o systematycznym zwiększaniu liczby kontroli na drogach, a mimo to w nasze ręce wpada coraz więcej takich kierowców – kontynuuje naczelnik wojewódzkiej „drogówki”.

Codziennie na kujawsko-pomorskich drogach funkcjonariusze kontrolują nieco ponad 3 tys. kierowców. Wśród zatrzymanych za pijaństwo czy narkotyki są także rowerzyści i e-hulajnogści. Tym nie grożą tak poważne sankcje jak kierowcom (do 3 lat więzienia, wysoka grzywna, możliwy przepadek auta), ale mandat od 1000 do 2500 zł może zaboląć.

Nasz rozmówca zwraca też uwagę na to, że kierowcy jeżdżą generalnie za szybko, bądź nie dostosowują prędkości do warunków drogowych.

A te warunki, zwłaszcza w kontekście pogody, stały się teraz w naszym regionie bardzo zmienne – piękna aura szybko zmienia się w pochmurną, a nawet deszczową. W tym tygodniu będzie coraz więcej deszczowych dni, a opady mogą być intensywne.

Mało tego, taka aura wpływa negatywnie na nasze samopoczucie i na koncentrację za kierownicą. ©©

Na rachunki za prąd wróciła opłata mocowa. Zobaczymy ją już na lipcowym

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

W lipcu opłata mocowa została odmrożona i zobaczymy ją na najbliższej fakturze za energię. Druga połowa roku może przynieść wzrost cen na rachunkach za prąd. Za to gaz jest tańszy.

30 czerwca 2025 wygasto obowiązywanie przepisów, które zawieszały opłatę mocową w naszych rachunkach za energię.

To dodatkowy koszt, który ma na celu zapewnienie stabilności dostaw prądu. Jest to opłata niezależna od sprzedawcy prądu i dotyczy wszystkich odbiorców, zarówno gospodarstw domowych, jak i firm. Pieniądze z opłaty mocowej przeznaczane są na wynagradzanie wytwórców energii za gotowość do dostarczania mocy

do sieci, co ma zapewnić bezpieczeństwo energetyczne.

Gospodarstwa domowe były zwolnione z opłaty mocowej od lipca 2024 roku. Takie prawo dała im ustawa o bonie energetycznym i ograniczeniu cen energii.

Od 1 lipca opłata mocowa została odmrożona, ale to, na szczęście, tylko zaledwie kilkanaście złotych do wartości każdego rachunku i zależy od zużycia prądu.

W skali roku kwoty są, oczywiście, wyższe. I tak: przeciętne gospodarstwo domowe zużywa rocznie od 1200 kWh do 2800 kWh energii, a wtedy opłata mocowa wynosi 11,14 zł do faktury, tzn. 133,68 zł rocznie. Powyżej 2800 kWh to będzie 16,01 zł (192,12 zł), a poniżej 500-1200 kWh - 6,86 zł (82,32 zł).

Natomiast do 30 września nadal będzie obowiązywała za-

mrożona stawka maksymalna za energię elektryczną. Ceny prądu są gwarantowane na poziomie 500 zł za MWh.

Jednak od 1 października mogą nas czekać kolejne podwyżki, bo wtedy przestanie obowiązywać ten limit maksymalny. Według aktualnie szacowanej kwoty opłata powinna wynosić 623 zł za MWh. Czy tak będzie? Nie wiadomo, ponieważ nie znamy stawek, które mają obowiązywać od października.

Ministerstwo Klimatu i Środowiska pociesza, że nowe taryfy będą uwzględniać aktualne warunki rynkowe i mogą przynieść obniżenie cen.

Dodajmy przy okazji, jak ma wyglądać nowa faktura za prąd, czyli „wyrażona w języku niespecjalistycznym”, bardziej czytelna przez wyraźne zaznaczenie kwoty do zapłaty, stawki za zużytą energię i kosztów jej



Do 30 września nadal będzie obowiązywała zamrożona stawka maksymalna za energię, czyli 500 zł za MWh.

dostarczania. Rząd przyjął projekt ustawy deregulacyjnej w zakresie energii, MKiŚ poinformowało, że odbiorcy, a przede wszystkim gospodarstwa domowe, zyskają dzięki temu

szybki dostęp do najważniejszych danych. Ułatwi to kontrolę wydatków, zwiększy przejrzystość rozliczeń oraz pomoże w decyzji o ewentualnym wyborze innego dostawcy.

Tymczasem Urząd Regulacji Energetyki zatwierdził nowe taryfy sprzedaży gazu ziemnego dla gospodarstw domowych.

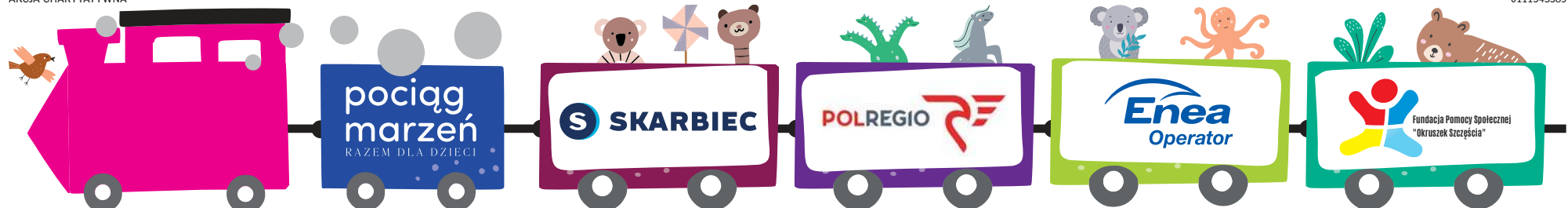
Od lipca 2025 roku cena 1 MWh gazu spadła do 204,26 zł, a to jest aż 14,8 proc. mniej niż w dotychczasowej taryfie. Obniżka dotyczy również podmiotów publicznych, takich jak: szpitale, szkoły, żłobki, przedszkola oraz inne instytucje użyteczności publicznej.

Nowa taryfa będzie obowiązywać do 30 czerwca 2026 roku i oznacza realną ulgę finansową zarówno dla rodzin, jak i instytucji publicznych, które korzystają z gazu ziemnego.

W praktyce będzie to 2,91 zł miesięcznie mniej w taryfie W-1.1 (rocznie zużycie do 300 m3), średnio 23,03 zł miesięcznie w taryfie W-3.6 (zużycie gazu ponad 1 200 m3).

©©

AKCJA CHARYTATYWNA



0111345389

Akademia Himarsów w Toruniu

Waldemar Piórkowski
waldemar.piorowski@polskapress.pl

W Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia w Toruniu otwarto jeden z najnowocześniejszych wojskowych obiektów szkoleniowych - Ośrodek Szkolenia Rakietowego Himars Academy.

- Otwarcie w Toruniu Ośrodka Szkolenia Rakietowego Himars Academy związane jest ze zbudowaniem nowej zdolności w zakresie szkolenia funkcyjnych, specjalistów i całych pododdziałów uzbrojonych w Wieloprowadnicowe Wyrzutnie Rakiet (WWR) Homar-A - informuje porucznik Milena Kulińska, oficer prasowa Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia imienia generała Józefa Bema w Toruniu.

Konieczne są szkolenia żołnierzy

Homar-A to polska nazwa systemu Himars (High Mobility Artillery Rocket System), czyli wieloprowadnicowej wyrzutni rakietowej, służącej do rażenia celów na różnych dystansach, zamontowanej na podwoziu samochodu ciężarowego.



FOT. CSA I U W TORUNIU

W otwarciu Ośrodka Szkolenia Rakietowego Himars Academy udział wziął też marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki (w środku)

Produkowany jest przez amerykańską firmę Lockheed Martin.

Na wyposażenie Wojska Polskiego Himarsy trafiają na podstawie umowy z 2019 roku, zawartej między Lockheed Martin a Agencją Uzbrojenia, reprezentującą Skarb Państwa. W polskich warunkach wyrzutnie scalane są z podwoziami samochodów marki Jelcz oraz ze zintegrowanym systemem zarządzania walką Topaz.

Dozbrajanie polskiej armii w Himarsy wiąże się z koniecz-

nością szkoleń żołnierzy. To właśnie zadanie otwartego Ośrodka Szkolenia Rakietowego Himars Academy.

Ośrodek powstał w kompleksie wojskowym przy ulicy Sobieskiego w Toruniu, zajmowanym między innymi przez CSAiU.

Ta lokalizacja to oczywiście nawiązanie do ponad stuletniej tradycji w Toruniu szkolnictwa wojskowego w zakresie artylerii i wojsk rakietowych. Jej częścią była między innymi istniejąca w tu do 2002 roku Wyższa

Szkoła Oficerska Wojsk Rakietowych i Artylerii.

To pierwszy element zmian

- Ośrodek Szkolenia Rakietowego jest pierwszym elementem, rozpoczynającego się w 2025 roku, procesu reformowania Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia w Centrum Szkolenia Wojsk Rakietowych i Artylerii w Toruniu. Zmiana ta jest konsekwencją dynamicznego procesu modernizacji technicznej

Wojsk Rakietowych i Artylerii - wyjaśnia por. Milena Kulińska.

Jak podkreśla oficer prasowa CSAiU, rozwój Wojsk Rakietowych i Artylerii wymaga dostosowania struktury Centrum do wyzwań przyszłości i ukierunkowania na systemy dalekiego zasięgu, automatyzację dowodzenia i kierowania ogniem. Budowane mają w nim być zdolności w zakresie artyleryjskich systemów bezzałogowych i prowadzenia wielosensorycznego rozpoznania na rzecz precyzyjnego ognia bezzałogowych systemów poszukiwawczo-uderzeniowych, wyrzutni rakiet, dział i moździerzy.

- Centrum w przyszłości ma w swoich założeniach szkolić instruktorów, kreatorów nowych rozwiązań oraz liderów/dowódców Wojsk Rakietowych i Artylerii. Ośrodek Szkolenia Rakietowego w Toruniu ma również stać się centrum eksperckim, wspierającym dalszy rozwój „Boga wojny” w Siłach Zbrojnych RP - dodaje por. Milena Kulińska.

Przypominamy, że „Bóg wojny” to potoczne określenie artylerii. Toruń do roli znaczą-

cego ośrodka artyleryjskiego i wojsk rakietowych wraca nie tylko za sprawą Himars Academy oraz przekształcenia Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia (dla podoficerów) w Centrum Szkolenia Wojsk Rakietowych i Artylerii (dla podoficerów i oficerów). Formowana tu jest także 1 Brygada Rakiet.

W otwarciu Ośrodka Szkolenia Rakietowego Himars Academy udział wzięli: I Zastępca Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego generał broni dr inż. Karol Dymanowski, Szef Zarządu Planowania i Programowania Rozwoju Sił Zbrojnych - P5 Sztabu Generalnego Wojska Polskiego generał brygady Grzegorz Potrzuski (absolwent WSOWRiA w Toruniu), Szef Zarządu Wojsk Rakietowych i Artylerii oraz kadra kierownicza Wojsk Rakietowych i Artylerii.

Gości uroczystości byli też przedstawiciele władz samorządowych i państwowych, między innymi marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki i starosta toruński Mirosław Graczyk.

© ©

Szykujemy się do wyprawy. Kierunek: Kraina Zabawy

Katarzyna Piojda
katarzyna.piojda@polskapress.pl

Zaprosimy 200 dzieci z domów dziecka na Uśmiechnięty Dzień. Zorganizujemy go 30 lipca w Parku Rozrywki Zaginiony Świat w bydgoskim Myśliczku.

Jak wakacje, to fajny czas, a my ten czas fajnie zorganizujemy najmłodszym czytelnikom i internautom. Co pół roku (tak od kilkunastu już lat) zapraszamy dzieci z wybranych domów dziecka i innych placówek opiekuńczo-wychowawczych w województwie kujawsko-pomorskim na cały dzień atrakcji. 30 lipca kolejny taki dzień nadejdzie.

Właśnie wtedy odbędzie się nowa edycja imprezy pod hasłem Uśmiechnięty Dzień, na którą zaprosimy wychowan-

ków placówek w regionie. Tak, jak poprzednio, swoją przepustką będzie udział i wygrana w konkursie plastycznym. Tym razem zachęcamy do przygotowania pracy na temat: Nasza Wielka Wyprawa do Krainy Zabawy.

Uwolnij moce fantazji

W konkursie mogą brać udział placówki opiekuńczo-wychowawcze oraz rodzinne domy dziecka. Od jednej placówki oczekujemy tylko jednej pracy i tego, że dzieci przygotowują ją razem. Praca plastyczna może być wykonana dowolną techniką (np. farby, kredki, wycinanka). Nie trzeba nam jej przysłać albo przysłać tradycyjną pocztą. Zgłoszenia przyjmujemy bowiem przez ankietę na stronie pomorska.pl/usmiechnietydzien25. Poprosimy w niej m.in. o poda-



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

W wakacje 2024 zaprosiliśmy wychowanków placówek opiekuńczych do Parku Dinozaurów w Solcu Kujawskim

nie nazwy i danych placówki, nazwiska dyrektora i liczby dzieci, które wykonały zadanie. Wystarczy zrobić zdjęcie pracy i wysłać jako załącznik, ze wspomnianym zaakceptowanym już formularzem. Uwaga techniczna: zdjęcie pracy ma

być w formacie png, jpg albo jpeg, o wadze nie większej niż 5 MB. Na fotce nie może być widać twarzy dzieci. Po przesłaniu ankiety ze zdjęciem, otrzymają Państwo potwierdzenie na wcześniej wskazanego maila.

Na zgłoszenia czekamy do 19 lipca do godz. 12.00. Komisja konkursowa oceni prace i wyłoni te zwycięskie. Publikację wyników zaplanowaliśmy na 24 lipca na naszym portalu pomorska.pl w zakładce Uśmiechnięty Dzień. Szczegóły i regulamin akcji będą także znajdować się na stronie pomorska.pl/usmiechnietydzien25.

Impreza dla 200 dzieci

W tym roku nagrodzimy pięć placówek, dodatkowo przyznamy wyróżnienia. Zapraszamy do Myśliczka 200 dzieci z opiekunami. Dojazd trzeba będzie zorganizować we własnym zakresie.

Kto już był na Uśmiechniętym Dniu, ten wie, że jest mega. W zeszłoroczne wakacje spędziliśmy ten czas w JuraParku w Solcu Kujawskim. 7-letni

wtedy Kacper i 11-letni Dominik przyjechali ze swoją grupą i opiekunami z Rodzinnego Domu Dziecka Barcin-Wieś. Opowiadali, że wszystko robili razem. Wspólnie bawili się i jeździli na wakacje. Nawet obaj w tym samym czasie zapuszczali włosy, a pół roku im to zajęło. Wiadomo było więc, że wspólnie pojawiają się też na naszej imprezie. Na letniej ścieżce atrakcji znalazło się kino, spacer leśną drogą dinozaurów, karuzele, zabawy z Panem Kleksem oraz konkursy i zabawy. Na koniec, po obiedzie, nasi wszyscy mali goście dostali prezenty.

Tym razem upominki tak samo będą czekały, ale w Myśliczku. Zabawę zorganizujemy dzięki naszym zaprzyjaźnionym firmom. Poniżej je wymieniamy - i dziękujemy za współpracę. © ©

ORGANIZATORZY	PARTNERZY GŁÓWNI	PARTNERZY

Okradł policjanta w restauracji. Nazwisko do publicznej wiadomości

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Sądowym procesem, grzywną i podaniem wyroku wraz z nazwiskiem do publicznej wiadomości skończyła się dla 23-latk kradzież przy Szosie Lubickiej w Toruniu. Okradł... policjanta.

Maciej P. ma obecnie 23 lata i teraz każdy może poznać jego nazwisko, inne dane personalne oraz opis przestępstwa, którego się dopuścił. Sąd Rejonowy w Toruniu bowiem jako dodatkową karę zastosował podanie wyroku do publicznej wiadomości - na stronie internetowej sądu.

Sąd może orzec takie upublicznienie wyroku, jeżeli uzna to za celowe, w szczególności ze względu na społeczne oddziaływanie skazania. Pod warunkiem jednak, że nie narusza to interesu pokrzywdzonego. Tak właśnie stało się w tym przypadku - po dość długim czasie od kradzieży, bo Maciej P. wnosił apelację i sprawę ostatecznie rozstrzygnął Sąd Okręgowy w Toruniu.

Ukradł policjantowi między innymi jego legitymację służbową

Kiedy Maciej P. grasował w restauracji McDonald's przy Szosie Lubickiej w Toruniu, miał 20 lat. Rzecz działa się bowiem 10 lipca 2023 roku.

Policjant przebywający wtedy w lokalu - pan M.M. - został

Kiedy Maciej P. grasował w restauracji McDonald's przy Szosie Lubickiej w Toruniu, miał 20 lat. Rzecz działa się w lipcu 2023 r.

okradziony przez tego młodzieńca z saszetki z bukłakiem. Było w niej między innymi 400 złotych oraz karta płatnicza Visa. Ale nie te straty materialne mogły stać się dla funkcjonariusza największym problemem.

W saszetce bowiem policjant miał także cztery klucze do mieszkania oraz - to najważniejsze! - policyjną legitymację służbową, dowód osobisty i prawo jazdy.

Rozmiar strat materialnych zatem nie był wielki - w okolicy 900 zł łącznie, jak potem ustalił sąd. Ale utrata dokumentów to już sprawa większego kalibru dla pokrzywdzonego funkcjonariusza.

Młody rabuś został jednak zatrzymany - namierzono go po czterech dniach, 14 lipca. Potem ostatecznie odpowiedział za wszystko przed sądem.

Wyrok i kara dla złodzieja: „po kieszeni” oraz publiczny wstyd

Sprawą zajmował się najpierw Sąd Rejonowy w Toruniu. Sędzia Anna Kardaś uznała Macieja P. za winnego opisanej kradzieży i skazała go na 2 tysiące zł grzywny oraz obowiązek wpłaty 200 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Z kosztów sądowych go zwolniła - obciążyli Skarb Państwa. Dodatkowo sędzia orzekła podanie wyroku do publicznej wiadomości.

©P

W gminie Skepe znaleziono dwa ciała. Policja zatrzymała podejrzanych

Ewelina Fuminkowska
ewelina.fuminkowska@polskapress.pl

Po prawie trzech tygodniach intensywnych poszukiwań, które rozpoczęły się 30 maja 2025 roku, odnaleziono w gminie Skepe ciała dwóch zaginionych mieszkańców Karolewa.

W sobotę 30 maja 2025 roku do Komendy Powiatowej Policji w Sierpcu wpłynęło zgłoszenie o zaginięciu dwóch mężczyzn z Karolewa (gmina Sierpc), w wieku 61 i 90 lat. Policja natychmiast rozpoczęła intensywne poszukiwania oraz ustalanie okoliczności ich zniknięcia.

Dwa ciała w lesie

W akcję zaangażowano kilkudziesięciu funkcjonariuszy z różnych jednostek, w tym z KPP w Sierpcu, Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Radomiu, a także strażaków z PSP w Sierpcu i ochotników z powiatu sierpeckiego. Poszukiwania prowadzone były w podmokłym, zalesionym i trudno dostępnym terenie, co znacznie utrudniało działania. Do poszukiwań wykorzystano nowoczesny



FOT. KWP W RADOMIU

Dwa ciała znaleziono w gminie Skepe

sprzęt, w tym śmigłowiec do zadań poszukiwawczych „Bell” z Komendy Głównej Policji, policyjnego drona z Zespołu Operacyjnego Sztapu Policji KWP w Radomiu, kamery termowizyjne oraz psy tropiące i specjalizujące się w odnajdywaniu zwłok.

Przez 20 dni trwały również intensywne działania operacyjne. Funkcjonariusze zabezpieczyli i przeanalizowali dziesiątki godzin nagrań z monitoringu, a każdy szczegół był dokładnie weryfikowany pod kątem możliwego przełomu w sprawie. Technicy kryminalistyki pod nadzorem prokuratora zabezpieczyli ślady i dowody z różnych lokalizacji, które były niezbędne do dalszych

czynności procesowych. 1 czerwca w powiecie lipnowskim odnaleziono jeden z poszukiwanych samochodów. Następnie, 17 czerwca 2025 roku, podczas przeszukiwania lasów w gminie Skepe, odnaleziono drugi pojazd marki Daewoo Lanos, należący do 61-letniego mieszkańca Karolewa. W samochodzie znajdowało się ciało, a w pobliskim bagnie odkryto drugie.

Sześciu podejrzanych

Oględziny, które trwały kilka godzin, przeprowadzano pod nadzorem prokuratora, z udziałem techników kryminalistyki z Laboratorium Kryminalistycznego KWP w Radomiu. Po przeprowadzeniu badań DNA potwierdzono, że odnalezione ciała to zaginięci mężczyźni.

W związku ze sprawą zatrzymano dotychczas sześć osób, z których trzy usłyszały zarzuty.

Dwie osoby zostały aresztowane. Śledztwo prowadzone jest pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Płocku, która kontynuuje czynności procesowe mające na celu wyjaśnienie szczegółowego przebiegu zdarzeń.

Do sprawy jeszcze wrócimy.

©P

Grupa Speed w akcji. Setki zatrzymanych piratów i spektakularne eskorty do szpitali

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Choć policjanci z grupy Speed tylko w pierwszych trzech miesiącach 2025 roku nałożyli ponad 9 tys. mandatów, ich służba nie zawsze sprowadza się do walki z drogowymi przestępcami.

Grupę Speed stanowi trzech policjantów Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Bydgoszczy, po jednym policjancie z Wydziału Kryminalnego i Wydziału do walki z Cyberprzestępczością KWP i prawie 30 funkcjonariuszy ruchu drogowego z komend miejskich i powiatowych województwa kujawsko-pomorskiego (z Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza, Włocławka, Inowrocławia, Świecia i Żnina). Ten zespół pościgowy istnieje od 2019 roku.



FOT. TOMASZ HOŁOĐ

Policjanci grupy Speed mają na koncie setki „upolowanych” piratów drogowych, ale nie tylko...

O tym, gdzie i kiedy patrolują drogi, decyduje naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Bydgoszczy. Policjanci do służby wyjeżdżają nieoznakowanymi samochodami marki BMW z wideorejestratorami oraz oznakowanymi radiowozami z laserowymi miernikami prędkości.

Jechali do wypadku, pilotowali do szpitala

W ostatnich tygodniach głośno było o szczególnego rodzaju akcjach policyjnej grupy pościgowej. Policjanci ze Speedu zostali skierowani do pomocy przy zdarzeniu, do którego doszło na trasie S5 w Lisim Ogonie. Zderzyły się tam dwa

pojazdy - mazda oraz peugeot. Na szczęście nikt podczas tej kolizji nie ucierpiał, jednak spowodowała ona utrudnienia w ruchu.

Nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby nie telefon do dyżurnego bydgoskiej komendy od jednego z kierowców. Okazało się, że w korku stoi osobowe subaru, którym podróżuje małżeństwo potrzebujące pilnie dojechać do bydgoskiego szpitala. Pomocy potrzebowała kobieta będąca w ciąży. Ta informacja trafiła do patrolu.

Funkcjonariusze natychmiast pojechali i odszukali pojazd, a po rozmowie z kierującym i udzieleniu mu krótkiego instruktażu co do jazdy za radiowozem, ruszyli w drogę do szpitala. Na podkreślenie zasługuje również zachowanie innych kierowców, którzy wcześniej pamiętali o utworzeniu korytarza życia - mówi kom. Li-

dia Kowalska, z zespołu komunikacji społecznej Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy.

Policja bezpiecznie eskortowała małżeństwo do Szpitala Miejskiego w Bydgoszczy. Tam mieszkanka powiatu nakielskiego uzyskała pomoc.

Statystyki idą w tysiące

W pierwszym kwartale tego roku kujawsko-pomorscy policjanci tej specjalnej grupy zatrzymali 118 praw jazdy, w tym 76 za przekroczenie prędkości powyżej 50 km na godzinę w obszarze zabudowanym.

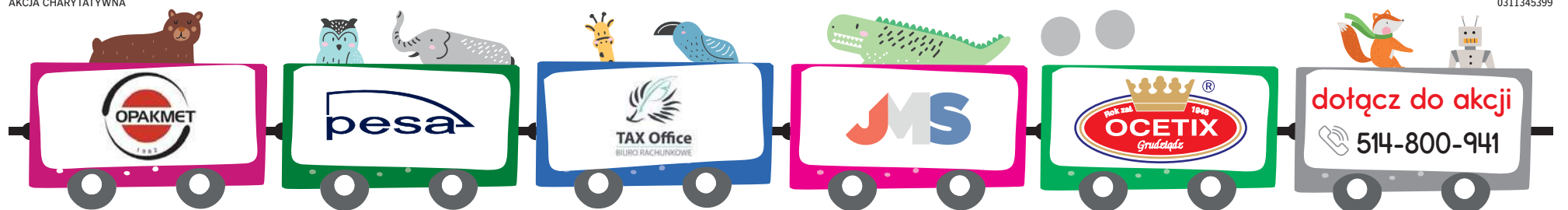
Nadmierna lub niedostosowana do warunków ruchu nieśpiesza z sobą zagrożenie nie tylko braku opanowania pojazdu, a w konsekwencji doprowadzenia do wypadku, lecz w istotny sposób wpływa na rozmiar obrażeń uczestników zdarzenia - podkreśla asp. szt. Izabela Lewicka-Waszak, specjalista ze-

społu ds. profilaktyki społecznej Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Bydgoszczy.

Policjantka wylicza, że tylko w pierwszych trzech miesiącach 2025 roku funkcjonariusze ze Speedu skontrolowali 12 171 pojazdów, ujawnili 12 602 wykroczenia drogowe, z czego 8 215 to przekroczenia dopuszczalnej prędkości przez kierowców. Nałożyli 9 913 mandatów karnych.

Do najbardziej spektakularnych akcji grupy w ubiegłym roku z kolei należało zatrzymanie porsche pędzącego z prędkością 209 km na godzinę na drodze, gdzie dopuszczalna prędkość wynosiła 100 km na godzinę. Zatrzymującym był policjant z grupy Speed z komendy w Świeciu. Mieszkaniec Poznania dostał mandat na 5 tys. zł, a na jego konto wpłynęło 15 punktów karnych. ©P

AKCJA CHARYTATYWNA



0311345399

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

TORUŃ

10 tys. osób w Marszu Milczenia

Około 10 tys. osób przeszło ulicami Torunia w Marszu Milczenia po zabójstwie 24-letniej Klaudii, którą w nocy z 11 na 12 czerwca napadł w parku Glazja 19-letni obcokrajowiec. Młoda barmanka, doktorantka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, zmarła dwa tygodnie później w szpitalu. Zbrodnia wstrząsnęła miastem.

W Marszu Milczenia zorganizowanym przez środowiska narodowe i patriotyczne uczestniczyły tłumy. Funkcjonariusze policji obecni na miejscu przekazali PAP,

że w zgromadzeniu uczestniczyło około 10 tysięcy osób. Zgromadzeni ruszyli w niedzielę ze Starego Rynku i pokonali trasę do parku Glazja, gdzie doszło do zbrodni. Zgromadzenie odbywało się w milczeniu - było chwilą wspólnej zadumy i pamięci oraz gestem wsparcia dla rodziny i bliskich Klaudii.

Wiele osób niosło białe róże, część biało-czerwone flagi albo flagi z emblematami środowisk narodowych i patriotycznych.

Oprac. Anna Nagel | PAP

ZĄBKI

Poszkodowani dostają pomoc



FOT. PAP/LESZEK SZYMANSKI

W poniedziałek rozpoczęła się wypłata 8 tysięcy zł zapomogi dla poszkodowanych w pożarze w Ząbkach. Ogień strawił cały dach obiektu w kształcie litery U, spłonęły też wszystkie lokale mieszkalne na czwartej kondygnacji. Pożar dotknął ponad dwieście lokali zamieszkałych przez ponad pięćset osób. | PAP

WARSZAWA

Zaczęła się narada ambasadorów

W poniedziałek w Warszawie rozpoczęła się narada kierowników placówek zagranicznych RP. Plan zakłada spotkania dyplomatów z szefem MSZ Radosławem Sikorskim, premierem Donaldem Tuskiem i prezydentem Andrzejem Dudą oraz marszałkami Sejmu i Senatu RP. Gościem specjalnym wydarzenia jest pre-

zydent Mołdawii Maia Sandu.

Sześciodniowa narada potrwa do soboty, 12 lipca. Uczestniczy w niej ponad 160 kierowników polskich placówek: 103 ambasad i stałych przedstawicielstw (w tym w Tajpeji i Ramallah), 35 konsułów generalnych i 25 dyrektorów Instytutów Polskich. Oprac. Anna Nagel | PAP

WARSZAWA

– Polska gospodarka w roku 2025 będzie na 20. miejscu na świecie i wyprzedzi Szwajcarię, a siła nabywcza Polaka jest wyższa niż Japończyka – poinformował premier Donald Tusk w poniedziałek podczas konferencji podsumowującej prace deregulacyjne rządu. Tusk zaznaczył podczas wystąpienia, że „życie każdej polskiej rodziny musi wspiąć się na wyraźnie wyższy poziom”. | PAP

„

Polska gospodarka w roku 2025 będzie na 20. miejscu na świecie i wyprzedzi Szwajcarię

Donald Tusk, premier RP

800 funkcjonariuszy Straży Granicznej jest już na granicy

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

– Przywrócenie kontroli na przejściach granicznych z Niemcami i Litwą przebiega bez incydentów, a ruch jest płynny – poinformował w poniedziałek szef MSWiA Tomasz Siemoniak.

W niedzielę o północy Polska uruchomiła kontrole na 52 przejściach na granicy z Niemcami oraz na 13 na granicy z Litwą.

– Odebrałem meldunki od komendanta głównego Straży Granicznej. Wszystko przebiega bez incydentów, ruch jest póki co płynny. 800 funkcjonariuszy (Straży Granicznej - PAP), 300 policjantów, 200 żołnierzy z żandarmerii, 500 z obrony terytorialnej, inspekcja transportu drogowego – wszystkie służby są w pełnej gotowości i działają – powiedział minister Siemoniak w poniedziałek na antenie TVN24.

Pierwsze zatrzymanie tuż po północy

Szef MSWiA dodał, że chwilę po północy straż graniczna zatrzymała Estończyka, który wioził samochodem nielegalnych migrantów. Mężczyzna myślał, że zdąży przekroczyć granicę przed rozpoczęciem kontroli, jednak funkcjonariusze udaremnili jego działania.



FOT. PAP/LECH MUSZYŃSKI

Kontrole będą prowadzone przez 30 dni – do 5 sierpnia. Na granicy z Niemcami będą działały 52 przejścia

– I to jest właśnie dowód na to, że te kontrole są konieczne. Po prostu musimy być tutaj szczerzy z tych dwóch stron. Notyfikowaliśmy to w Komisji Europejskiej, omówiłem te sprawy telefonicznie ze wszystkimi ministrami: niemieckim, litewskim, jeszcze łotewskim, estońskim, z komisarzem Unii Europejskiej – przekazał.

Tymczasowe kontrole zostały wprowadzone przez polski rząd na razie na 30 dni, bo „tak jest w kodeksie granicznym Schengen”, ale dalsze kroki są uzależnione od decy-

zji, jakie podejmie strona niemiecka.

– Jeśli Niemcy tych kontroli nie zniosą, to my też te kontrole będziemy kontynuowali – podkreślił minister spraw wewnętrznych i administracji.

Inni też wprowadzą kontrole na granicach?

Niemcy kontrole na granicy z Polską wprowadzili w październiku 2023 r. Jak powiedział Tomasz Siemoniak, inne kraje obserwowały działania w tej sprawie nowego kanclerza, którego kadencja rozpoczęła się w maju b.r.,

a skoro są kontynuowane, „to wszyscy zaczynają działać podobnie”.

– Inne kraje też w różnych formach albo planują, albo takie kontrole wprowadzają. (...) Po prostu każdy kieruje się swoim interesem – zaznaczył.

Wprowadzone przez rząd kontrole mają na celu walkę z nielegalną migracją. Jak powiedział minister Siemoniak, Polska musi wyraźnie zadziałać w sytuacji, gdy z jednej strony Niemcy nie wpuszczają nielegalnych migrantów, nie poddając ich procedurze readmisji, a z drugiej, przez uszczelnienie granicy polsko-białoruskiej, obserwuje się znaczący wzrost nielegalnych migrantów, którzy przechodzą przez granicę z Białorusi do Litwy, na Łotwę, a następnie jadą do Polski.

Premier Donald Tusk wyjaśniał, że tymczasowe przywrócenie kontroli na tych granicach jest konieczne, by zredukować niekontrolowany przepływ migrantów. Z danych MSWiA wynika, że od 1 stycznia do 29 czerwca 2025 r. na odcinku granicy polsko-białoruskiej zanotowano 15 022 próby jej nielegalnego przekroczenia. Z tej liczby ok. 5 proc. osób pokonało barierę lub w innym miejscu przekroczyło granicę i nie zostało ujętych bezpośrednio na linii granicy państwowej. Resort podkreśla, że presja na granicę polsko-białoruską zmalała, ale wzrosła na Litwie i na Łotwie. PAP

Echa nocnego spotkania Hołowni z Kaczyńskim. „Nie planuję koalicji z Prawem i Sprawiedliwością”

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

„Rozmowa z opozycją jest teraz szczególnie istotna, gdy trzeba ustalić, jakie są możliwości współpracy w kluczowych dla Polski kwestiach” – napisał marszałek Sejmu Szymon Hołownia.

Hołownia w swoich mediach społecznościowych odniósł się do krytyki, która spadła na niego po czwartkowej wizycie u euro-

posła Prawa i Sprawiedliwości Adama Bielana. W spotkaniu uczestniczył również m.in. prezes tej partii Jarosław Kaczyński. Hołownia ocenił, że polaryzacja jest „rakiem naszej polityki”, i zaznaczył, że potrzebna jest rozmowa zarówno z najważniejszymi politykami rządzącej koalicji, jak i z liderami opozycji.

Lider Polski 2050 podkreślił, że chce zdynamizowania działań koalicji rządzącej i restartu nadziei, którą przyniosła wraz z wyborami parlamentarnymi

w jesieni 2023 roku. „Nie planuję koalicji z PiS, który wciąż jest, czego zrozumieć nie mogę, dumny z rzeczy, które robił źle” – zapewnił.

W poniedziałek do spotkania odniósł się Adam Bielan. – Nie mogę powiedzieć, o czym rozmawialiśmy, bo obowiązują mnie zasady dyskrecji. Byłem gospodarzem tego spotkania, natomiast nie było tam żadnego tajnego spiskowania – powiedział Bielan w Wirtualnej Polsce.

Podkreślił też, że Hołownia „w ogóle nie rozmawiał z nami na temat tego, w jaki sposób zachować fotel marszałka”.

– Myślę, że zdaje sobie sprawę, że zgodnie z umową koalicyjną ten fotel straci w listopadzie – dodał europoseł.

Bielan poinformował też, że większość czasu spotkania poświęcona była historii Polski. Politycy bardzo długo rozmawiali „o kulisach i powodach upadku pierwszej Rzeczypospolitej”. PAP

Grudziądz

Dyżur reportera - tel. 697 772 052 (w g. 10-14)

Wspiał się na Elbrus, a to „dach Europy”!

(DD)
redakcja.grudziadz@pomorska.pl

Wielki sukces Wojciecha Plessa z Szembruka pod Grudziądzem! Zdobył szczyt góry Elbrus na Kaukazie. To najwyższy szczyt Europy!

Wojciech Pless to wspinacz z Szembruka, w gminie Rogóźno. Związany jest też z Grudziądzem.

O sukcesie Wojciecha Plessa z dumą doniósł facebookowy profil gminy Rogóźno pod Grudziądzem: „Pan Wojciech pozdrawia wszystkich mieszkańców naszej gminy i przekazuje wyjątkowe zdjęcie ze szczytu - choć, jak sam pisze, fotka „wyszła średnio”, to właśnie te trudne warunki pokazują ogrom wyzwania, z jakim przyszło się zmierzyć. A jednak -

herb Gminy Rogóźno dotarł na dach Europy!”

Na szczyt góry Elbrus Wojciech Pless zabrał flagi zarówno gminy Rogóźno, jak i Grudziądz. I z oboma zrobił sobie pamiątkowe zdjęcia.

„Jesteśmy dumni, że tak odważni i wytrwali ludzie reprezentują naszą małą ojczyznę w najodleglejszych zakątkach świata. Rogóźno - niewielka gmina, wielkie serca i ogromne marzenia!” - cieszą się w gminie Rogóźno.

Gratulacje Wojciechowi Plessowi na swoim facebookowym profilu złożył też Maciej Glamowski, prezydent Grudziądz.

Elbrus to najwyższy szczyt Europy! Ma wysokość 5642 m n.p.m. Położony jest na terenie Federacji Rosyjskiej w pobliżu granicy z Gruzją. Znaczną część góry pokrywają lodowce. ©©



Wojciech Pless na szczycie góry Elbrus z flagą gminy Rogóźno, której jest mieszkańcem

1500 pocisków znaleźli w lesie pod Grudziądzem



Z częścią znaleziska (od lewej): Tomasz, Andrzej, Marcin (to on znalazł depozyt) i Patryk z Grudziądzkiego Stowarzyszenia Twierdza

Daniel Dreyer
daniel.dreyer@polskapress.pl

Zakopany w lesie pod Grudziądzem depozyt pocisków do karabinów polskich żołnierzy walczących we wrześniu 1939 r., odnaleźli członkowie Grudziądzkiego Stowarzyszenia Twierdza.

Lasy w Grudziądzu i okolicach były wielokrotnie przeszukiwane przez poszukiwaczy z wykrywaczami metali, a jednak wciąż skrywają wiele pamiątek sprzed lat. Ich poszukiwanie to nie jest jednak zabawa, o czym trzeba pamiętać.

Żołnierze zakopali depozyt w lesie pod Grudziądzem

W niedzielę sześciu członków Grudziądzkiego Stowarzyszenia Twierdza z wykrywaczami metali przeszukiwało las w okolicach Grudziądz. W kieszeniach mieli już jakieś drobne znaleziska i niebawem zamie-

rzali kończyć ten dzień. Wtedy Marcin „Marchewa” Markowski, trafił coś dużego. Kiedy na miejsce dobiegli koledzy, miał już w rękach pociski do karabinów. Wyciągał kolejne, kolejne i kolejne...

W miejscu tym znaleziono łącznie blisko 1500 pocisków typu mauser, które były najpopularniejszymi pociskami podczas I i II wojny światowej. Zachowały się nie tylko pociski, ale także niektóre tekturowe pudełka, w które były one zapakowane. Przy nich znaleziono też pozostałości skrzyni - fragmenty drewnianych ścian oraz okucia - w której najpewniej cały depozyt został zakopany ponad 80 lat temu.

- Podejrzewamy, że to depozyt, jaki zakopali żołnierze 65. Starogardzkiego Pułku Piechoty (65 pp), który wycofywał się na Grudziądz z Nicwałdu we wrześniu 1939 roku - mówi Patryk Budziński, prezes Grudziądzkiego Stowarzyszenia Twierdza.

Oczywiście, powodów zakopania depozytu w tym miejscu możemy się na razie tylko domyślać.

- Znalezienie tego depozytu traktujemy jako punkt zaczepienia. Spróbujemy się dowiedzieć na ten temat czegoś więcej - zapowiada Budziński.

Poszukiwaczom na pamiątkę zostały... pudełka

O swoim znalezisku grudziądzcy poszukiwacze poinformowali policjantów. Ci z kolei wezwali jednostkę saperów, której żołnierze z opiekowali się wykopanym arsenałem.

Członkom Stowarzyszenia Twierdza na pamiątkę zostały zdjęcia oraz dwa całkiem nieźle zachowane pudełka, w które zapakowane były pociski.

- Myślę, że niebawem pudełka te wyeksponujemy w gablocie naszego stowarzyszenia, w „Fado Cafe” - zapowiada Patryk Budziński.

A dodajmy, że same pudełka też są ciekawostką historyczną. Mimo że w ziemi przeleżały ponad 85 lat, zachowały się w całkiem niezłym stanie. Widoczne na nich są nazwa producenta amunicji (Zakłady Amunicyjne „Pocisk”, S-ka Akc.) oraz data produkcji: kwiecień 1936 r.

Jak zachować się gdy znajdziemy podobne znalezisko?

Pamiętajmy, że na penetrację terenu za pomocą wykrywacza metali trzeba mieć pozwolenie właściciela tej nieruchomości.

Jak należy się zachować, gdy np. podczas spaceru znajdziemy materiały niebezpieczne, np. pozostałości z czasów wojen?

- Przede wszystkim nie należy takiego znaleziska dotykać. Należy wezwać specjalistyczne służby: policję lub saperów - mówi asp. Łukasz Kowalczyk, rzecznik policji w Grudziądz. ©©

WYDARZENIE



WAKACJE
Potańcówka w marinie.
A będzie następna

W marinie, w Grudziądzu bawiono się przy doskonale znanych przebojach granych przez zespół Express Duo. To był „Wieczorek taneczny dla wszystkich”, zorganizowany na podsumowanie cyklu ośmiu lekcji tańca przeprowadzonych w ramach Grudziądzkiego Budżetu Obywatelskiego.

Kolejna potańcówka w marinie - „Flisackie fajfy” - już 11 lipca - bezpłatne wejściówki w kasie CK Teatr. Liczba zaproszeń jest ograniczona.
(PB)

REKLAMA

0011362659

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
ul. Bolesława Prusa 1, 86-100 Świecie

ogłasza ustny przetarg nieograniczony

na najem lokalu użytkowego położonego w Świeciu przy ul. Ks. St. Krausego 1 o pow. 86,00 m².

Kontakt z Ogłaszającym - dział GZM tel. 52 33 11 909 w dni powszednie w godz. 8.00-15.00.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu na stronie internetowej Spółdzielni Mieszkaniowej www.smswiecie.pl

Porozumienie w sprawie nowej trasy na zachodzie

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Do budowy zachodniego odcinka trasy średnicowej w Toruniu oraz przebudowy spiętej z nim ulicy Sosnowej w Przysieku przystępują wspólnie oba sąsiednie samorządy.

Czy te inwestycje są potrzebne? Pytanie wydaje się zasadne przede wszystkim w przypadku Torunia. Równoległa do planowanego odcinka trasy średnicowej Szosa Bydgoska nie jest przeciążona samochodami.

- Ten odcinek trasy średnicowej jest niezbędny, by zapewnić połączenie z zajezdnią tramwajową, a w przyszłości tramwajowo-autobusową, która ma powstać w rejonie Szosy Bydgoskiej. Także z powstającą w tym rejonie strefą inwestycyjną „Toruń Zachód” - argumentuje prezydent miasta Paweł Gulewski.

- Przebudowa fragmentu ulicy Sosnowej i powiązanie go z trasą średnicową w granicach Torunia odciaży drogę krajową nr 80. Ten nowy układ drogowy ułatwi codzienny dojazd do i z miasta mieszkańcom Przysieka, Rozgart i Starego Torunia - podkreśla z kolei wójt Marcin Swaczyna.

Najpierw zajezdnia

Według wstępnych założeń, docelowo 4-kilometrowy, zachodni odcinek trasy średnicowej ma składać się z dwóch jezdni, a każda z nich - z dwóch pasów. Możliwe jednak, że najpierw powstanie jedna jezdnia, dwupasmowa - po jednym pasie w każdym z kierunków.

Zanim ta wizja się ziści, do 2029 roku powstać ma fragment średnicówki między Motoareną a terenem, na którym planowana jest zajezdnia. Okażą się budowa trasy tramwajowej. Ta zepnie zajezdnię z pętlą „Motoarena”. Ten pierw-

szy fragment średnicówki będzie niezbędny do drogowej obsługi zajezdni. Wszystkie te inwestycje zrealizuje Miejski Zakład Komunikacji.

Trasa średnicowa w kawałkach

Przypomnijmy, że Trasa Średnicowa Północna im. prezydenta Władysława Raczkiewicza powstaje etapami:

- najpierw zbudowany został, w 2014 roku, odcinek między ulicą Grudziądzką a Szosą Chełmińską, o długości 1,4 km;
- w 2016 roku gotowy był około 3-kilometrowy odcinek między ulicą Grudziądzką a Skłodowskiej-Curie.

Warto wspomnieć, że przebieg trasy średnicowej na jej wschodnim krańcu uległ poważnej korekcie. Została ona wpięta w ulicę Skłodowskiej-Curie. W efekcie protestów mieszkańców Rubinkowa nie poprowadzono nowej arterii równoległej do tej drogi.

Oprócz zachodniego odcinka trasy średnicowej, którego budowa ma być kwestią najbliższych lat, do realizacji pozostaje ten między Szosą Chełmińską a Szosą Okrężną, liczący około 2 km. Szans na nią jednak nie widać. Problemem jest przejście trasy w rejonie skrzyżowania ulic Grunwaldzkiej i św. Józefa. Nie ma zgody służb konserwatorskich na naruszenie znajdującego się tu zabudowanego ogrodu. Średnicówki nie da się w tym miejscu wcisnąć nawet przy jej jednojezdniowym wariacie.

- To wyjątkowo wąskie „gardło”. Alternatywą jest jedynie zejście z trasą średnicową na poziom minus jeden, czyli do tunelu - wyjaśnia prezydent Gulewski.

Budowa tunelu wiąże się oczywiście z wielkimi wydatkami. Z tego względu koncepcja budowy odcinka trasy średnicowej między Szosą Chełmińską a Szosą Okrężną została odłożona na półkę. ©©

Jak działa (nie działa) klimatyzacja w pojazdach komunikacji miejskiej?

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Pasażerowie miejskiej komunikacji skarżą się, że w upalne dni w pojazdach nie jest włączana klimatyzacja. Przewoźnik wyjaśnia, że jej efekt nie zawsze może być odczuwalny.

Wraz z powrotem upałów wracają pytania o klimatyzację, w którą są wyposażone tramwaje i autobusy Miejskiego Zakładu Komunikacji w Toruniu.

Zdaniem niektórych pasażerów, nie jest ona włączana z powodów oszczędnościowych. Powołują się na doświadczenia sprzed kilku dni.

- W upalny dzień na początku lipca jechałem trzema autobusami MKZ - opowiada Łukasz Stodolny. - W żadnym nie działała klimatyzacja. Kierowcy autobusów nie chcą jej włączać. Tłumaczą to tym, że pasażerowie otwierają okna i w efekcie klima nie działa. Wobec niedawnych podwyżek cen biletów komunikacji miejskiej w Toruniu taka sytuacja to skandal.

Co na ten zarzut MKZ Toruń? Na początek wyjaśnia, że dysponuje 106 autobusami wyposażonymi w klimatyzację przedziału pasażerskiego. To około 67 procent tej części taboru MKZ. Miejski przewoźnik ma też 22 klimatyzowane tramwaje - na 45 pojazdów takich pojazdów.



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

MZK Toruń dysponuje 106 autobusami wyposażonymi w klimatyzację oraz 22 klimatyzowanymi tramwajami

Przedstawiciele MKZ zapewniają, że nie ma ograniczeń włączania klimatyzacji w tramwajach i autobusach. Są jednak czynniki, które powodują brak efektu jej działania.

- Klimatyzacja w toruńskich autobusach działa w oparciu o automatyczny system kon-

trolu temperatury - podkreśla Olga Ładzińska z MKZ. - Uruchamia się ona, kiedy temperatura w pojazdach przekroczy 22 stopnie C. Jej wydajność zwiększa się wraz ze wzrostem temperatury.

Z wyjaśnień MKZ wynika, że klimatyzacja załącza się bezpośrednio po uruchomieniu silnika. Kierowca ma jedynie możliwość jej wyłączenia.

Z kolei w 17 tramwajach temperaturę w przedziale pasażerskim ustalają motorniczowie.

- Robią to zgodnie z obowiązującymi instrukcjami. W pięciu tramwajach funkcjonuje

automatyczny system kontroli temperatury - informuje Olga Ładzińska.

Wskazuje ona, że większość aparatury sterującej, w tym klimatyzacja, jest zlokalizowana na dachach pojazdów. W ten sposób narażona jest na ciągłe nagrzewanie. To utrudnia uregulowanie temperatury wewnątrz tramwaju.

- Na zachowanie odpowiedniej, komfortowej temperatury wewnątrz autobusów i tramwajów mają wpływ takie czynniki jak: duża częstotliwość otwierania drzwi na przystankach, wzmożony potok pasażerski, bardzo wysoka temperatura na zewnątrz. Nałożenie się ich znacząco przyczynia się do sytuacji, w której klimatyzator przedziału pasażerskiego może nie schłodzić wystarczająco wnętrza pojazdu. Należy także pamiętać, że autobus czy tramwaj jest stale ekspozycyjny na promienie słoneczne. To potęguje nagrzewanie się wnętrza - zauważa Olga Ładzińska.

Zdarzają się również sytuacje, że pasażerowie proszą kierowcę albo motorniczego o wyłączenie klimatyzacji. To na przykład osoby starsze, które obawiają się o swoje zdrowie. Żle na nie może wpłynąć nawet zimnego powietrza czy też nagłe zmiany temperatury.

- Niemniej jednak pracownicy są na bieżąco instruowani, jak postępować w sytuacji wysokich temperatur - dodaje Olga Ładzińska. ©©

Przedstawiciele MKZ zapewniają, że nie ma żadnych ograniczeń włączania klimatyzacji w miejskich tramwajach i autobusach.

Na lewobrzeżu letnich czytań na razie nie wypożyczymy

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Biblioteki na Rudaku i na Podgórzu zamknięto do odwołania. Jaki jest tego powód?

W czerwcu ubiegłego roku na obradach sejmiku wojewódzkiego podjęto temat zmiany statutu Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu. Według proponowanych zmian filie na Podgórzu, przy ulicy Poznańskiej 52, oraz na Rudaku, przy ulicy Okólnej 169, miały zostać zamknięte i przeniesione do Mediateki w budynku niedawno powstałej Szkoły Podstawowej nr 12 przy ulicy Strzałowej 15. Wzbudziło to niepokój w mieszkańcach lewobrzeżnej części Torunia, przez co radni miejscy Michał Jakubaszek i Wojciech Klabun (obaj PiS) zwołali konferencję prasową. Poinformowali, że sprzeciwiają się działaniu

i proszą marszałka województwa, Piotra Całbeckiego (KO/PO) o ponowne rozpatrzenie tej decyzji i odrzucenie przyjęcia uchwały.

- Z filii na Podgórzu korzystają mieszkańcy całego lewobrzeża. Dystans 2,5 kilometra jest między Mediateką na Strzałowej a filią przy Poznańskiej. Dla mieszkańców pniych lewobrzeżnych osiedli dystans do Mediateki będzie dłuższy, np. mieszkańcy Glinek będą mieli do pokonania przeszło 7 kilometrów - wyjaśniał w czerwcu ub. roku Wojciech Klabun. - Jeden punkt dla ponad 30 tys. mieszkańców to zdecydowanie za mało.

Filii nie udało się jednak zachować. W czerwcu br. Książnica Kopernikańska poinformowała, że Biblioteka na Podgórzu oraz Biblioteka na Rudaku będzie nieczynna do odwołania. Wiadomość ta nie ucieszyła mieszkańców lewobrzeżnej

części Torunia. W sieci pojawiły się głosy, że jest to zły wybór, który będzie utrudniać funkcjonowanie mieszkańcom.

- Z bibliotek nie korzystają tylko dzieci. Dla nich zapewne to dobra zmiana, będąc w szkole, książki mogą wypożyczyć. Dla niektórych mieszkańców lewobrzeża będzie to kilkukilometrowa wyprawa. A mieszka tu jednak sporo osób starszych, które nie są aż tak mobilne - skomentowała w mediach społecznościowych pani Wanda.

Wysłaliśmy do Książnicy Kopernikańskiej pytania o powody zamknięcia filii. W wyjaśnieniu czytamy:

- Przygotowujemy się do przeniesienia dwóch bibliotek Książnicy Kopernikańskiej - filii przy ul. Okólnej 169 oraz filii przy ul. Poznańskiej 52. To dość złożony proces i jego realizacja zajmie mniej więcej miesiąc. Przenoszone biblioteki zostaną

zlokalizowane w budynku przy ul. Strzałowej (Szkoła Podstawowa nr 12). Jeśli wszystko pójdzie po naszej myśli, przenosiny zostaną zakończone do 1 sierpnia 2025 r. W podanej lokalizacji rozpocznie działalność nowoczesna biblioteka z ogromnym potencjałem, w której znajdzie się m.in. przestrzeń do edukacji interaktywnej, strefa gier komputerowych oraz miejsce spotkań kulturalnych i społecznych.

Już w ubiegłym roku mówiono o przeniesinach na Strzałową. W powodach podawanych także przez Urząd Marszałkowski, które stały za przenosinami i zmianą uchwały, stały choćby zmiany mające pozwolić na podniesienie standardów obsługi bibliotecznej i działalności kulturalno-edukacyjnej. Filie zlokalizowane na lewobrzeżu miały zbyt małą powierzchnię, by realizować te działania.



FOT. MAREK NIENARTOWICZ

List intencyjny podpisali wczoraj prezydent Torunia Paweł Gulewski i wójt gminy Żławieś Wielka Marcin Swaczyna

Gastronomiczne nowinki spoza centrum

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Nie tylko na starówce można pysznie zjeść i nie tylko tutaj restauratorzy mają sukces. Na taki liczą nowe lokale np. przy ul. Lelewela czy na Bydgoskim Przedmieściu. Czym kuszą klientów?

- Smacznie, szybko i tanio, tak właśnie jest w Spaghetterii MaQaron! Stawiamy na doskonały smak, szybką obsługę i przystępne ceny. Nasze makarony z autorskimi sosami to idealny wybór na szybki posiłek. Sprawdź, jak smakuje makaron w najlepszym wydaniu! - tak zachęca do odwiedzin u siebie nowy lokal przy ul. Lelewela.

Ten lokal przy centrum handlowym „Bumar” otwarty został w czerwcu. I już zbiera pochwalne recenzje. „Braćam Cremonę na wynos. Pycha!”, „Pyszne jedzenie, super obsługa” - chwalą klienci.

„Spaghetteria MaQaron” to dobrze znana w kraju sieć ciuchka. W Toruniu debiutuje. Tutaj menu jest raczej krótkie i proste: kilka wersji makarono-

wych przysmaków. Coś dla miłośników diabelskiej ostrości, coś dla tych o delikatnym podniebieniu, opcje dla mięsożerców i wege. Ceny? Miłe dla portfela. Generalnie, podstawą są świeże produkty i sprawdzone przepisy.

„Melo Kebab” na Kraszewskiego

Jeszcze tego lata otwarty zostanie nowy punkt z kebabami w mieście. Z pozoru niepozorna budka przy ul. Kraszewskiego jest obietnicą prawdziwej satysfakcji dla amatorów tego specjału. Interes prowadzą Paulina Sielska i jej mąż Kemal Baran, rodem z Turcji. Na kebabie zna się naprawdę dobrze.

- To będzie prawdziwy, kraftowy kebab. Z karkówką lub kurczakiem, świeżymi warzywami i innymi dodatkami, sosami do wyboru. Ma być uczciwie i smacznie - mówi Kemal Baran.

I zdradza już sekrety z gotowego menu. A w nim widzimy także kebab wege oraz trzy możliwe formy podania każdego z kebabów: lawasz (placcek), bułka oraz box z frytkami. W ofercie będą też burgery, ze-



FOT. FACEBOOK

Nie tylko na starówce można pysznie zjeść i nie tylko tutaj restauratorzy mają sukces. Czym kuszą klientów?

stawy dla dzieci i napoje. Dodatki takie jak np. ser, frytki, boczek, prażona cebulka czy warzywa grillowane można będzie komponować osobno. Ceny naprawdę bardzo przystępne.

„Cukiernia Sowa” w nowej odsłonie

Już za kilka dni na swoje wielkie, nowe otwarcie po remoncie zaprasza natomiast „Cukiernia Sowa” przy ul. Grudziądzkiej, czyli w centrum

handlowym Kometa. Co czekać będzie na gości? Po pierwsze, odremontowany, piękniejszy i wygodniejszy lokal. Po drugie, to co dotychczas w „Sowie” lubili i cenili: wspa- niale wypieki, słodkie desery, dobrą kawę. Po trzecie - niespodzianki, nowości w ofercie i promocje.

Więcej nie zdradzimy - każdy, kto po 9 lipca będzie w tym centrum, zapewne nie przejdzie obojętnie obok tego lokalu.

Nowym lokalem na mapie w Toruniu wciąż jeszcze jest kawiarnia z bawialnią „Weekend” przy ul. Rybaki. Prowadzą ją od roku wspólnie pani Wiktoria i jej mąż Andrzej. Pomysł był taki, by przychodziły tu szczególnie mamy z dziećmi. Panie na kawę z czymś słodkim i pysznym, dzieci - na zabawę.

I to się sprawdziło! Tyle że wciąż przybywa gości każdego rodzaju. Co ich przyciąga?

- Tutaj lody czy gofry z bitą śmietaną mają niepowtarzalny smak. Po prostu czuć prawdziwe mleko i śmietanę. Do tego ciasta z sezonowymi owocami i inne przysmaki. Klimat kawiarni super - chwalą

Katarzyna i Piotr, którzy zostali fanami „weekendu”.

- Na to właśnie stawiamy. Prawdziwa śmietana, mleko, sezonowe owoce. Mamy sprawdzonych, lokalnych dostawców. Klienci wiedzą, co naprawdę dobre i bardzo nas to cieszy - podkreśla w rozmowie z „Nowościami” pani Wiktoria.

Swoje pierwsze urodziny pod koniec czerwca obchodził też lokal pizzerii „Maestria Sztuka Pizzy” przy ulicy Grase- sera. Z przytupem, radością, smakiem i wśród zachwy- tów gości. Bo klienci z osiedla Jar docenili ofertę, którą wcześniej już torunianie pokochali za sprawą lokalu przy ulicy Targowej.

Niezależnie, czy na zamówienie, czy też konsumowana na miejscu w lokalu - tutejsza pizza robi furorę. Nie w tym stwierdzeniu cienia przesady - pochwały płyną w realu nieustannie w internetowych recenzjach.

Klienci „Maestrii” cenią ją i za ciasto, i za kompozycję dodatków. Jakość idzie tutaj w cenie, która nie rujnuje portfela, co jest dodatkowym atutem. ©

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

Apteka Omega, pn.-sob. 7.00-21.00, nd. 9.00-19.00, ul. Kaliska 89a, tel. 54/307-08-00.

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt. 14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. koiętkę 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000288

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

ABC Białe Błota Całodobowe Usługi Pogrzebowe, Cukrowa 14, 52/360-82-84, 608-620-484. Administrujemy cmentarzami Białe Błota i Ciele. 000420

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamie- niarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Alpa-Toruń, ul. Skłodowskiej-Curie 41 tel. 791 003 410, ul. Podgórna 16 tel. 56/622-26-59. Dom Pogrzebowy ul. Okólna 30. Transport Międzynarodowy. Godna obsługa ceremonii pogrzebowej, www.alpa.com.pl 001384

Grudziądz

A. Witkowski „ELWAN, ul. Piłsudskiego 55, Dom pogrzebowy, Usługi Pogrzebowe i Kamie- niarskie. Kaplica, Chłodnia bezpłatnie. Tel. 56/64-267-08, 24h 000528

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Po- grzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z wityryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Szymborska 25A, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalno- ści w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914801

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebo- we, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Całodobowy Zakład Pogrzebowy A.W. Para- dowsy, Kościelna 10, 52/35-58-174, 502-521- 418. Kompleksowe usługi pogrzebowe, wysoka jakość, niska cena. 00418

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZE- BOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z wityryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica,

ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu. pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski

ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe - Usługi Pogrzebowe Magdalena Jezierska, ul. św. Floriana 8. Wypłacam zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. Tel. całodobowy 661-565-917 528414801/B

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebo- we „Chmielewscy”, ul. Górską 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pie- tras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

0011356799

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszk 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Canmed” Przychodnia Weterynaryjna. Specjalista chorób psów, kotów oraz chirurgii weterynaryjnej. Tel. 56/652-07-44, codziennie 10.00-13.00, 15.00-19.00, czwartek 15.00-19.00, sb, ndz. 11.00-14.00, ul. Podgórna 13, B-C. Artykuły dla zwierząt. www.canmed.pl 000028

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Bydgoszcz

Przepuklinowe pasy - sprężynowe, wypa- danie macicy - inne. Wkładki - płaskostopie, koślawość. Wysyłamy pocztą. Ortopedia. Bydgoszcz, kr. Jadwigi 15, 52/322-22-85.

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszk 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl 000046

Ryzyko istnieje zawsze, jednak plusów jest więcej. Tak dla euro, ale jeszcze nie teraz

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Przyjęcie euro przez Polskę od lat dzieli opinię publiczną, polityków, przedsiębiorców i ekonomistów. Wspólna waluta jest częścią unijnego zobowiązania, ale jego realizacja zależy od woli politycznej oraz konsensusu społecznego.

Debata Strefy Biznesu pokazuje szeroką gamę poglądów - od jednoznacznego poparcia, przez stanowiska warunkowe, aż po zdecydowany sprzeciw. W rozmowie uczestniczą: Marek Zuber - ekonomista i analityk Akademii WSB, Łukasz Żeligowski - menedżer platformy Kanga, Paweł Mazurek - dyrektor Mennicy Mazovia i Rober Galara - prezes firmy Galmet.

Euro to stabilizacja dla przedsiębiorców

Jednym z najbardziej zdecydowanych w debacie jest punkt widzenia przedstawiciela przemysłu Roberta Galary. Prezes firmy zatrudniającej ponad 700 osób w 12-tysięcznym mieście, podkreśla, że dla niego euro to nie jest kwestia ideologii, lecz czystej praktyki prowadzenia biznesu.

W jego opinii największym problemem pozostawiania poza strefą euro jest ryzyko kursowe. Kupując tysiące ton surowców i energii miesięcznie, firma ponosi olbrzymie koszty w przeliczeniu na złotówki - każda wahania kursu może przelożyć się na wielomilionowe straty.

Ja muszę twardo stąpać po ziemi, bo muszę co miesiąc kupić kilka tysięcy ton stali i kilka tysięcy ton ruru. I muszę zapłacić za kilkaset tysięcy metrów sześciennych gazu i wiele megawatów prądu. To ryzyko kursowe po prostu mnie zabija. Naszych klientów w Niemczech czy Francji nie interesuje kurs złotego. Dla nich liczy się cena końcowa - stabilna i przewidywalna - mówi Robert Galara.

Zauważa także, że Polska już de facto funkcjonuje w strefie euro - ponieważ znaczna część transakcji handlowych jest i tak przeliczana na tę walutę.

W tej chwili moja firma staje się mniej konkurencyjna. Większość naszych transakcji gospodarczych odbywa się wewnątrz Unii Europejskiej i euro, moim kolegom, ze Słowacji, Chorwacji, Słowenii czy Litwy po prostu pomaga. To, że my nie należymy do tego systemu,



Uczestnicy debaty podkreślają, że temat euro nie powinien być domeną emocji i ideologii. Zamiast tego potrzebna jest szeroka edukacja społeczeństwa i racjonalna analiza „za” i „przeciw”. To jedyny sposób na świadomą decyzję.

naszym biznesom po prostu przeszkadza - dodaje Robert Galara.

Z tego względu, jego zdaniem, argument o „konkurencji walut” jest czysto teoretyczny - złoty nie konkuruje z euro, a jedynie komplikuje rozliczenia.

Obawa o suwerenność, sceptycyzm wobec centralizacji i cyfrowych walut

Istnieją obawy, że wejście do strefy euro oznacza rezygnację z narodowej kontroli nad kluczowymi decyzjami gospodarczymi - w szczególności polityką monetarną. Łukasz Żeligowski przypomina też historyczne konsekwencje centralnego zarządzania w Polsce i innych krajach.

Polska była centralnie zarządzana przez jakiś czas, sama Polska - i wiemy, jak to się skończyło.

Mamy inne przykłady, które pokazują, że centralne zarządzanie nie działa.

Wyraził także obawę przed planami Komisji Europejskiej dotyczącymi cyfrowej waluty (CBDC).

CBDC to w swojej definicji pieniądź elektroniczny, czyli programowalny. To pomysł bardzo zły i niesamowicie niebezpieczny, bo prowadzi do pełnej, nieuzasadnionej kontroli. Tego typu rozwiązania są wprowadzane w Chinach. Nie wiem, czy to jest kraj, na którym chcielibyśmy się wzorować - mówi Łukasz Żeligowski.

Uczestnicy debaty zaznaczyli, że nie ma planów likwidacji gotówki, ale obawy związane z cyfrowym pieniądzem pokazują szerszy lęk przed nadmierną ingerencją instytucji unijnych w życie obywateli i gospodarkę narodową.

Nie mamy innego narzędzia do walki z inflacją niż mechanizm stóp procentowych

Nie można lekceważyć konsekwencji utraty własnej polityki pieniężnej. Obecnie Narodowy Bank Polski (NBP) kształtuje stopy procentowe w odpowiedzi na potrzeby krajowej gospodarki. Reguluje popyt, hamuje inflację i stymuluje wzrost gospodarczy - wszystko dostosowane do lokalnych realiów.

Przyjęcie euro oznaczałoby przeniesienie tych kompetencji na Europejski Bank Centralny, który działa w oparciu o uśrednione dane z całej strefy euro. A to, jak zaznaczono, może okazać się nieoptymalne dla Polski.

Największe ryzyko związane z euro polega na tym, że polityka, którą będzie prowadził Europejski Bank Centralny

dla całej strefy euro, nie będzie optymalna dla Polski. To jest ryzyko. Oddajemy część władztwa z całą pewnością. Nie ma co do tego wątpliwości.

Teoretycznie może się okazać, że polityka stóp będzie dostosowana do sytuacji w Niemczech, a nie w Polsce. Europejski Bank Centralny będzie dostosowywał stopy do sytuacji w całej strefie euro, która może być inna niż u nas czy w Hiszpanii. I to jest ryzyko - uważa Marek Zuber.

Czy euro zwiększa inflację? Jak było w państwach bałtyckich

W toku debaty poruszono przykład Litwy, Łotwy i Estonii, które przyjęły euro i odnotowały wyższą inflację niż Polska. Przeciwnicy euro chętnie wykorzystują ten fakt jako dowód na nieefektywność wspólnej waluty.

Jednak prezes Robert Galara wskazał na inne czynniki.

Inflacja w tych krajach była efektem wcześniejszych i uzależnień od Rosji. Gdy sytuacja się unormowała, inflacja spadła do 1,5%. Tylko nikt już o tym nie wspomina.

Kryzysy gospodarcze a bufor walutowy złotego

Silnym argumentem przeciwko przyjęciu euro jest brak możliwości wykorzystania kursu walutowego jako bufora w czasie kryzysu. W sytuacjach takich jak wojna, kryzys energetyczny czy finansowy, złoty naturalnie się osłabia, co pomaga eksporterom i łagodzi skutki szoku gospodarczego.

Jeśli mamy złotego i przychodzi kryzys, złoty się osłabia. To korzystne dla eksporterów, bo dostają więcej złotych za swoje towary. To bufor. Przy euro tego mechanizmu nie będzie. A rzeczywistość doświadczenia ostatnich lat pokazuje, że bufor kursowy był dla Polski korzystny - zauważa Marek Zuber.

Jednocześnie zaznaczono, że ten mechanizm działa dwukierunkowo - osłabienie złotego oznacza też droższy import, a więc wyższe ceny paliw, gazu i żywności.

Stabilność, inwestycje i perspektywa długofalowego wzrostu

Zwolennicy euro wskazują, że wspólna waluta otwiera przed Polską szerszy dostęp do europejskiego rynku finan-

sowego. Znika ryzyko kursowe, a Polska może pozyskać tańszy kapitał inwestycyjny i poprawić swoją wiarygodność w oczach inwestorów.

Kapitał zagraniczny patrzy na Polskę przez pryzmat ryzyka walutowego. Euro to szansa na stabilność, rozwój i większą konkurencyjność. W momencie, kiedy gospodarka będzie stabilna, euro przyniesie takie korzyści jak np. tanie kredyty dla przedsiębiorców - podkreśla Paweł Mazurek.

Jednak wielu ekspertów podkreśla, że wprowadzenie euro musi być poprzedzone dostosowaniem strukturalnym - Polska musi zbliżyć się do poziomu gospodarczego państw zachodnich, aby uniknąć „sztywnego gorsetu” wspólnej polityki monetarnej.

Potrzeba merytorycznej debaty i edukacji społecznej

Uczestnicy debaty podkreślają, że temat euro nie powinien być domeną emocji i ideologii. Zamiast tego potrzebna jest szeroka edukacja społeczeństwa i racjonalna analiza „za” i „przeciw”. To jedyny sposób na świadomą decyzję.

W gruncie rzeczy nie ma jednej prawdy. Powinniśmy prowadzić analizy i spierać się merytorycznie. Takiej debaty w Polsce dziś brakuje - podkreśla Marek Zuber.

Jako przykład przywołano Bułgarię, która mimo niskiego poparcia społecznego, zdecydowała się na wprowadzenie euro, podejmując polityczne ryzyko - być może jako testowy przypadek dla całego regionu.

Wybór między stabilnością a niezależnością

Debata o euro w Polsce nie ma prostych odpowiedzi. Z jednej strony - euro to szansa na stabilność, większy dostęp do kapitału i ułatwienia w handlu. Z drugiej - to ryzyko utraty niezależnej polityki monetarnej i ograniczenia elastyczności w reagowaniu na kryzysy.

Decyzja powinna być podejmowana w oparciu o twarde dane, analizę długoterminowych skutków oraz szeroki dialog społeczny.

To nie jest wybór „za” lub „przeciw” - to konieczność zrozumienia kosztów i korzyści. Jak powiedział klasyk: plusy dodatnie są większe niż plusy ujemne. Ja bym jeszcze chwilę poczekał. Ale finalnie - jestem za euro - podsumowuje Marek Zuber. ©©

Branża rowerowa w Polsce jedzie na pogodzie. I to dosłownie. Słońce jej sprzyja, deszcz - nie

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Branża rowerowa w Polsce żyje z pogody i lojalnych klientów. - Sezon ruszył późno, rynek nadal kuleje, a wszyscy powtarzają: ten kolejny rok wreszcie będzie lepszy - mówi „Strefie Biznesu” Janusz Żebrowski, inwestor, właściciel sklepu i serwisu rowerowego Antymateria.

- Sezon ruszył późno, ale nie możemy narzekać na brak klientów. Serwis jest zavalony rowerami - mówi Janusz Żebrowski, właściciel sklepu i warsztatu rowerowego Antymateria, w rozmowie z portalem strefabiznesu.pl.

Branża rowerowa od zawsze jest w Polsce mocno uzależniona od pogody. - Wystarczy kilka słonecznych dni i ludzie walą drzwiami i oknami. A kiedy robi się chłodniej albo zaczyna padać, nawet w maju bywa trudno o klienta - przyznaje. Zima to z kolei czas przestoju. - Grudzień jeszcze ja-



FOT. PIOTR KRZĄKOWSKI

W Polsce przybywa miłośników turystyki rowerowej

koś się broni, bo prezenty pod choinkę, ale styczeń potrafi być naprawdę ciężki - dodaje Żebrowski.

Jak wygląda dziś sprzedaż rowerów? - Tak samo jak w zeszłym roku, czyli kiepsko. Ten

rynek przypomina trochę motoryzacyjny: sprzedają się albo wypasione szosy i rowery elektryczne za kilkadziesiąt tysięcy złotych, albo najtańsze marktowe modele. Środkowy segment, zwłaszcza rowery trek-

kingowe i miejskie, wciąż nie wrócił do formy po pandemii - tłumaczy.

Chińska produkcja? - Ona była zawsze. Każda marka korzysta z fabryk w Chinach albo na Tajwanie. Europejski rynek

jest chroniony cłami antydumpingowymi, więc zalewu tanich rowerów z Chin nie ma. Wszystko, co na rynku, i tak powstaje od dawna w Azji - mówi Żebrowski.

- W ciągu ostatnich lat wzrosły koszty pracy, więc podnieśliśmy ceny usług serwisowych. Ceny rowerów nominalnie spadły, a w odniesieniu do inflacji wręcz znacząco. To już nie te czasy, co trzy, cztery lata temu - zauważa. Bez serwisu sklep nie przetrwałby. - Marze na sprzedaży rowerów są minimalne. Cała branża od trzech lat powtarza jak zaklęcie: to jest ten gorszy rok, następny będzie lepszy. Na targach w Niemczech było widać wyraźnie: mniej wystawców, większa bieda, ale wszyscy liczą, że w końcu oczyścimy ma-

Sprzedają się albo wypasione szosy i rowery elektryczne za kilkadziesiąt tysięcy złotych, albo najtańsze marktowe modele

gazyny i rynek się odbije - relacjonuje.

Żeby utrzymać się na rynku, Antymateria rozwija różne usługi. - Mamy wiernie grono klientów, które powoli rośnie. Coraz więcej firm zamawia u nas akcje serwisowe dla pracowników, często organizowane przy okazji różnych wydarzeń. To sposób na przyciągnięcie ludzi do biura czy galerii handlowej - opowiada Żebrowski. W planach firma ma również mobilny serwis na bazie zabytkowego Volkswagena. Wygląda jak rower, ale nim nie jest.

A rowery cargo? - To trudny temat. W dużych miastach sprzedają się głównie drogie modele dla zamożnych rodzin. Firmy transportowe też zaczynają w nie inwestować, choć często tylko dlatego, że wymaga tego polityka ESG. Miasta niby mają infrastrukturę, ale dopóki starą dieslem można wjechać wszędzie, realny popyt na cargo nie wzrośnie - podsumowuje Janusz Żebrowski.

© EP

REKLAMA

0011362340

OBWIESZCZENIE WOJEWODY KUJAWSKO-POMORSKIEGO z dnia 2 lipca 2025 r.

o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r., poz. 331), dalej specustawa drogowa oraz art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2024 r. poz. 572), dalej kpa, zawiadamiam o wszczęciu postępowania administracyjnego, na wniosek Zarządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego, w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 266 polegająca na budowie ronda na skrzyżowaniu DW266 z drogą powiatową nr 2605C w miejscowości Ośno”.

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:

- przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi,
- w nawiasach podano numery działek po podziale,
- w nawiasach pogrubioną czcionką zaznaczono numery działek niezbędnych dla realizacji inwestycji.

Powiat aleksandrowski, jednostka ewidencyjna 040104_2 gmina Aleksandrów Kujawski

1. Numery działek objętych inwestycją:

Obręb 0016 Ośno: 134/2 (134/6, 134/7), 101/4 (101/6, 101/7), 60/1 (60/3, 60/4), 134/5, 134/4 (134/8, 134/9), 73/1 (73/3, 73/4), 72/2 (72/3, 72/4), 101/5 (101/8, 101/9), 102/1 (102/2, 102/3).

2. Numery działek, dla których ustanawia się ograniczone korzystanie z nieruchomości dla realizacji inwestycji:

Obręb 0016 Ośno: 134/2 (134/6, 134/7), 134/4 (134/8, 134/9), 73/1 (73/3, 73/4), 73/2.

Jednocześnie informuję, że:

- zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 specustawy drogowej z dniem zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna,
- z aktami sprawy strony mogą zapoznać się w Wydziale Infrastruktury Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 3 (budynek B), pokój 113b na XI piętrze (tel. 52 349 74 23) w dniach pracy Urzędu, w godz. 8.00-14.00 **wyłącznie po uzgodnieniu terminu**, oraz składać ewentualne wnioski, uwagi lub zastrzeżenia w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia, które dodatkowo zostaje podane do publicznej wiadomości w prasie lokalnej, na tablicach ogłoszeń w Kujawsko-Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy, a także w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów,
- zgodnie z art. 49 kpa niniejsze zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, niniejsze obwieszczenie stanowi dopełnienie obowiązku wynikającego z art. 10 kpa.

Znak sprawy: Wln.V.7820.27.2025.JBo

Z up. WOJEWODY
KUJAWSKO-POMORSKIEGO
Agnieszka Waszak

Kierownik
Oddziału Budownictwa Specjalnego
w Wydziale Infrastruktury

/podpisano kwalifikowanym podpisem elektronicznym/

AUTOPROMOCJA

GAZETA
pomorska

Środa jest dla zdrowia

Kup dziennik z dodatkiem Strona Zdrowia
pomorska.pl

REKLAMA

0011360535

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM z dnia 9 lipca 2025 r.

BURMISTRZ MOGILNA

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Mogilnie przy ul. Narutowicza 1 oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego (www.bip.mogilno.pl), zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym nieruchomości gruntowej niezabudowanej, inwestycyjnej, stanowiącą własność Gminy Mogilno.

Lp.	Nr ewidencyjny nieruchomości	Powierzchnia w ha	Oznaczenie KW	Położenie nieruchomości	Cena wywoławcza w zł	Wadium
1.	działka nr 5/10 Obręb ewidencyjny: Mogilno	4,9811	BY1M/00006168/5	Mogilno, ul. Przemysłowa Działka znajduje się na terenie, gdzie obowiązuje Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego przyjęty Uchwałą Nr XLII/465/22 Rady Miejskiej w Mogilnie z dnia 21 grudnia 2022 r. oznaczona symbolem P/U – tereny obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz zabudowy usługowej.	4 500 000,00 zł + należny podatek VAT 23%	450 000,00 zł

Zbycie nieruchomości odbywa się w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

Przetarg ww. nieruchomości odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Mogilnie przy ul. Narutowicza 1 w pokoju nr 104, w dniu **17 września 2025 r. o godz. 10.00**

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium do dnia **12 września 2025 r.**

Blizszych informacji o przedmiotowej sprzedaży udziela Wydział Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Mogilnie, ul. Narutowicza 1, pok. 213, w godz. 8.00 - 14.00 lub telefonicznie pod numerem: 52 318 55 46.

Nie było picia wody, mordobicia i disco polo



Katarzyna Bosacka w serwisie YouTube o swoim weselu Fot. Adam Jastrzębowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Anna Powierza nie żyje dobrze z ojcem swojej córki

Znana z „Klanu” aktorka urodziła w 2014 roku córkę Helenę. Niestety, w międzyczasie rozstała się z jej ojcem. Teraz podczas wywiadu dla „Świata Gwiazd” wyznała, że nie ma z nim dobrych kontaktów. – My nie żyjemy ze sobą dobrze i nigdy nie będziemy ze sobą żyć dobrze. Jesteśmy tak kompletnie różni – powiedziała.

Agnieszka Kaczorowska potwierdziła udział

Polsat walczy o ciekawych uczestników kolejnej edycji „Tańca z gwiazdami”. Teraz niespodziewanie celebrytka zdradziła na Instagramie, że już jest w tym gronie. „Tylko nie mówcie nikomu. Już oficjalnie mogę potwierdzić, że kolejna edycja „Tańca z gwiazdami” przede mną” – napisała ku radości swych wielbicieli.

Piotr Cugowski pchał wózek

Choć grupa Bracia tworzona przez Piotra i Wojciecha Cugowskich rozpadła się 6 lat temu, dopiero teraz pierwszy z nich wyjaśnił w wywiadzie dla Wirtualnej Polski, co o tym zdecydowało. – W momencie, kiedy pojawiły się pieniądze, to spowodowało, że każdemu z nas wydawało się, że będzie rządził. Zamiast pchać w jedną stronę, każdy ten wózek pchał w swoją stronę – przyznał. – To był jasny sygnał, że należy zawiesić działalność i spróbować po prostu każdy w swoją stronę pójść – podsumował. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Kochanek królowej

Ale Kino+ HD, 20:10

Żona króla Danii, Karolina Matylda, romansuje z Johannem Struensem. Mężczyzna jest zwolennikiem oświeceniowych idei. Wykorzystując pozycję, zaczyna kształtować nowe oblicze duńskiej polityki.

Mój syn Ezra

Canal+ Premium, 21:00

Max, wbrew woli byłej żony, zabiera swojego ukochanego autystycznego syna w szaloną podróż, dzięki której obaj odkrywają na nowo moc łączącej ich relacji. Pełna wzruszeń i humor opowieść o sile ojcowskiej miłości.

Księżycowy klejnot

Epic Drama, 21:00

Serial kostiumowy. Anglia, XIX wiek. Rachel Verinder dziedziczy cenny indyjski diament w dniu swoich osiemnastych urodzin. Jest to spadek po wuju, oficerze armii brytyjskiej, który służył w Indiach. Według plotek klejnot jest przeklęty. Tej samej nocy diament zostaje skradziony.

Godzilla minus 1

TVN 7, 22:20

Uznawany za najlepszy film o potworze w historii. Oscar za najlepsze efekty specjalne. Tuż po zakończeniu II wojny światowej Japonia jest w ruinie. I wtedy pojawia się nowa, destrukcyjna siła – zmutowany potwór Godzilla. Były pilot myśliwca po traumatycznych przeżyciach dołącza do walki z monstrem...

KRZYŻÓWKA NR 103

Poziomo:

- 3) film w reżyserii Romana Polańskiego,
- 10) „... gwiazd”, przebój Zdzisławy Sośnickiej,
- 11) zespół wędrownych aktorów,
- 12) „trzęsąca” się potrawa,
- 14) pasiały ssak z afrykańskiej sawanny,
- 15) tropikalne drzewo, nerko-wiec,
- 16) leczone u laryngologa,
- 19) przeciwbakteryjna zasypka na rany,
- 23) twardo stąpa po ziemi,
- 27) ... Dunaway, aktorka z filmu „Chinatown”,
- 28) np. „Już nie ma dzikich plaż”,
- 29) finezyjne mistrzostwo, sztuka,
- 30) drag używany przez lino-skoczków,
- 33) próg w dolinie rzecznej,
- 37) dwuzłotówka w portmonetce,
- 38) kokosowe na ciastku,
- 39) osesek drapieżnego ptaka,
- 40) toruński klub piłkarski,
- 41) przymierze trzech osób sprawujących władzę.

Pionowo:

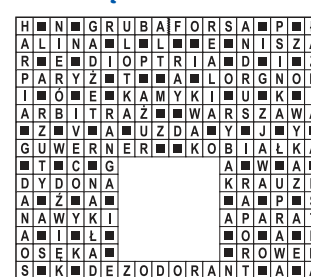
- 1) na czele spółdzielni mieszkaniowej lub stowarzyszenia,
- 2) strzeże wejścia do Hadesu,
- 3) kara służbowa za wykroczenie,
- 4) pułapka na zwierzęta w postaci zatrząskujących się obręczy,
- 5) niebezpieczny w rzece,
- 6) pojedyncze lub złożone,
- 7) główny składnik alkoholu,



- 8) żartobliwie o Litwinie,
- 9) nieprawdziwa wiadomość, plotka,
- 13) świadoma część osobowości,
- 17) w parze z omegą,
- 18) nawilżający preparat do twarzy,
- 20) tarcza, atrybut Zeusa i Ateny,
- 21) odpowiedzialne i ważne zadanie,

- 22) domena Huberta Hurkacza,
- 24) stan gotowości skautów,
- 25) lokalny konkurent AC Milan,
- 26) pierwszy okres mezozoiku,
- 30) nie wybuchnie na choince,
- 31) miejsce chrztu bojowego kościuszkowców,
- 32) nieproszony gość, intruz,
- 34) poetycki środek stylistyczny,
- 35) ... Monk, serialowy detektyw,
- 36) konkurent Nike i Puma.

ROZWIĄZANIE NR 102



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia będzie Cię dzisiaj wręcz rozpierać. Horoskop dzienny zapowiada, że podejmiesz się zadań, o których inni boją się nawet myśleć. **Ryby (19.02 - 20.03)** Łatwo będzie można wyprowadzić Cię z równowagi. Horoskop na dziś mówi, że niektóre osoby celowo będą „grać” Ci na nerwach. **Baran (21.03 - 19.04)** Będziesz dzisiaj kopalnią dobrych pomysłów. Horoskop dzienny na wtorek wyraźnie zapowiada, że niektóre szybko przejdą do fazy realizacji.

Byk (20.04 - 20.05)

Nie bierz się dzisiaj za nic, co wymaga dużej energii i zaangażowania. Horoskop dzienny wróży, że nie będziesz w najwyższej formie. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoje relacje z otoczeniem będą układać się wyjątkowo poprawnie. Horoskop na dziś wróży, że będzie w tym sporo Twojej zasługi. **Rak (22.06 - 22.07)** Unikaj ludzi, którzy zwykle nie podzielają Twojego zdania. Horoskop dzienny na wtorek ostrzega, że Wasze spotkanie może źle się zakończyć.

Lew (23.07 - 22.08)

Chętnie wejdiesz we współpracę z innymi osobami. Horoskop dzienny mówi, że wspólny wysiłek przyniesie bardzo dobre efekty. **Panna (23.08 - 22.09)** Nie przejmuj się, jeśli nie wszystko będzie szło po Twojej myśli. Horoskop na dziś uspokaja, że jutro po problemach nie będzie śladu. **Waga (23.09 - 22.10)** Horoskop dzienny na wtorek wyraźnie wróży, że Twoje działania będzie dzisiaj w dużej mierze ukierunkowane na potrzeby innych osób.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Musisz polegać przede wszystkim na sobie. Horoskop dzienny mówi, że Twoje próby o wsparcie będą zbyszane skiniem ramion. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Będziesz w doskonałym nastroju. Horoskop na dziś bardzo wyraźnie zapowiada, że Twój stan będzie się udzielał również innym osobom. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Nie miej dzisiaj oporów przed proszeniem o pomoc. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że nikt nie odmówi Ci swojej pomocy.

Handlowe

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory, złomowanie piecy. Skupujemy w dobrej cenie, odbieramy własnym transportem. 602-726-894

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI, kury, nioski odchowane, kaczki, Zieleń, 56688514, 506405692.

SPRZEDAM kurki 20 tyg. szczepione, Kwiątkowo gm. Bądkowo, tel. 660-436-513, 694-662-717.

INNE

!!! Gazowanie zboża, bielenie wapnem budynków, mycie hal i obiektów, tel. 600-137-410.

Usługi pogrzebowe

"KONKORDIA", kompleksowe usługi pogrzebowe Pakość ul. Inowrocławska 10, 52/ 35-18-766, 500-697-316, całą dobę Wyplacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011363071

**PREZYDENT
MIASTA BYDGOSZCZY**

Stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.),

podaje do publicznej wiadomości, że

w Zespole ds. Nadzoru Właścicielskiego Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Wojska Polskiego 65 w Bydgoszczy, na tablicach ogłoszeń, a także na stronie internetowej: <http://bip.um.bydgoszcz.pl>, zamieszczono wykaz zabudowanych nieruchomości gruntowych stanowiących własność Miasta Bydgoszczy, położonych w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 163, przeznaczonych do zbycia w drodze aportu. Wykaz zostaje zamieszczony na okres od dnia 8 lipca 2025 r. do dnia 29 lipca 2025 r.

0011364270

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 lipca 2025 r. zmarł
mój ukochany Mąż, a nasz Tata, Dziadek, Pradziadek, Teść, Brat, Szwagier, Wujek i Kuzyn



Edmund Bagniewski
lat 76

Msza św. żałobna poprzedzona Różańcem zostanie odprawiona dnia 5 lipca 2025 r. o godz. 13.00 w parafii w Dobrczu.
Po mszy odprowadzimy śp. Edmunda na miejsce wiecznego spoczynku, na cmentarzu parafialnym.
W smutku pogrążona
żona z rodziną.

0011363786

Pani

Magdalenie Ławniczak

Pracownikowi Urzędu Miejskiego w Kruszwicy

wyrazy serdecznego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

*Burmistrz Kruszwicy
wraz z Pracownikami Urzędu Miejskiego*

0011364198

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 lipca 2025 roku zmarła
nasza kochana Mama, Teściowa i Babcia



Władysława Cięgotura
lat 75

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 9 lipca 2025 r. o godz. 9.00 w kościele parafii pw. Zwiastowania NMP (Matki Boskiej).
Po mszy św. ceremonia pogrzebowa na cmentarzu parafii Zwiastowania NMP (Matki Boskiej) przy ul. Marcinkowskiego w Inowrocławiu.

Pogrążone w smutku
Dzieci z Rodzinami

0011364365

Koleżance

Bożenie Iwaszkiewicz

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Męża

składają

*Dyrekcja i Pracownicy
Biura Podatkowego "Maxim" we Włocławku*

0011364277

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 lipca 2025 roku odszedł od nas
nasz ukochany Tatuś, Teść, Dziadek i Pradziadek



Zygmunt Schmidt
lat 86

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona dnia 9 lipca 2025 roku o godz. 11.00 w kościele pw. Św. Józefa w Inowrocławiu.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia po mszy św. na cmentarzu Zwiastowania NMP (Matki Boskiej) przy ul. Libelta w Inowrocławiu.
W smutku pogrążona
Rodzina

0011363779

ś†p

Jarosław Wojtas
żył lat 43

W dniu 3 lipca 2025 roku zmarł po długiej chorobie opatrzony św. sakramentami nasz najukochańszy i nigdy niezapomniany
Mąż, Syn, Zięć, Szwagier i Wujek

Msza Św. żałobna zostanie odprawiona w kościele Świętego Józefa we Włocławku dnia 9 lipca 2025 r. o godz.13.30.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia po 14.30 na cmentarzu parafialnym w Rózinowie.

Pogrążone w smutku
Żona i Matka



0011363410

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego kolegi i pracownika

Jarosława Wojtasa
który odszedł po długiej walce z chorobą.

Był nie tylko cenionym i oddanym pracownikiem, ale przede wszystkim wspaniałym człowiekiem – serdecznym i życzliwym.

W tych trudnych chwilach łączymy się w bólu
z Rodziną i Bliskimi,
składając
najszczerze wyrazy współczucia.

Niech wspomnienie o Nim
pozostanie w naszych sercach na zawsze.

*Władze, pracownicy
oraz cała społeczność akademicka
Uniwersytetu Merito w Toruniu*

AUTOPROMOCJA

0111102702

Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia

Biura ogłoszeń Gazety Pomorskiej:
Bydgoszcz: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Zamoyskiego 2
tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl
Grudziądz: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Sikorskiego 24/8, tel. 56 45 11 930
e-mail: ogloszenia.grudziadz@pomorska.pl
Inowrocław: czynne: pn.-pt. 8-16
Aleja Ratuszowa 15, tel. 692 725 390
e-mail: ogloszenia.inowroclaw@pomorska.pl
Toruń: czynne: pn.-pt. 8-16
ul Grudziądzka 46-48,
tel. 606 537 137, e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl
Włocławek: czynne: pn.-pt. 8-17
ul. Żabia 29, tel. 54 231 45 31
e-mail: ogloszenia.wloclawek@pomorska.pl



Decydująca faza KMŚ. Szymon Marciniak obecny

Bartosz Głęb
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Klubowe Mistrzostwa Świata 2025 wkraczają w decydującą fazę. We wtorek i środę zostaną rozegrane mecze półfinałowe. Jedno ze spotkań poprowadzi Szymon Marciniak.

Turniej rozgrywany za oceanem, który jest próbą generalną przed przyszłorocznymi mistrzostwami świata, dał wiele odpowiedzi, ile jeszcze pracy czeka Stany Zjednoczone oraz FIFA, by mundial w 2026 roku nie okazał się kompletną kląpą.

Jednym z problemów dla klubów podczas aktualnie trwającego turnieju jest temperatura. Część spotkań rozgrywana jest we wczesnych godzinach popołudniowych, by kibice z Europy mogli oglądać je w dogodnych dla siebie godzinach. Okazuje się jednak, że dla piłkarzy oraz kibiców jest to naprawdę ogromne wyzwanie.

– Graliśmy dwa razy w Cincinnati, pierwszy raz o godzinie 12, a drugi o 15. Temperatura na boisku wynosiła około 45 °C. Można więc sobie wyobrazić, że kiedy biegniesz, nie jest to takie proste. Dzisiaj było 35 °C – niewiele lepiej. Sugerowałbym późniejsze godziny rozpoczęcia meczu. Kibice chcą oglądać ekscytujący, pełen zwrotów akcji futbol. Kiedy jest zbyt gorąco, trudno pokazać się z jak najlepszej strony – powiedział trener Borussia Dortmund Niko Kovac po porażce z Realem Madryt w ćwierćfinale turnieju.

Innym aspektem, który często przeszkadzał w planowym rozgrywaniu meczów, jest tak zwany protokół bezpieczeństwa w Stanach Zjednoczonych. Mówi on o tym, że wy-



FOT. PAP/EP/ARAH YENESSEL

Smaczkiem jutrzejszego meczu będzie fakt, że w zespole Realu zagra Kylian Mbappe – do niedawna gwiazda PSG

krycie wyładowań atmosferycznych w promieniu 15 km od miejsca rozgrywania zawodów sportowych powoduje natychmiastowe przerwanie gry. Wznowienie zawodów może nastąpić najwcześniej 30 minut od ostatniego zaobserwowanego pioruna.

Mecz 1/8 finału, w którym zmierzyła się londyńska Chelsea z portugalską Benfiką, został przerwany tuż przed końcem drugiej połowy na niemal 2 godziny. Po wznowieniu gry piłkarze obu drużyn mieli ogromny problem, by wrócić do odpowiedniego rytmu.

– To nie jest piłka nożna, żeby przerwać grę na dwie godziny. To niedopuszczalne – po-

wiedział po meczu trener The Blues Enzo Maresca.

Kolejnym problemem jest frekwencja na stadionach podczas Klubowych Mistrzostw Świata 2025. Część ogromnych obiektów świeciła pustkami, a głównym powodem jest fakt, że Amerykanie nie traktują piłki nożnej priorytetowo. Dla większości to dyscyplina drugiej kategorii.

W niemal każdym turnieju ceny biletów na każdą kolejną rundę powinny być coraz droższe. Tymczasem na turnieju w USA ceny wejściówek systematycznie spadają. Jest to związane z decyzją FIFA, która chce zapełnić stadiony na najważniejsze mecze.

Pierwszy półfinał, w którym brazylijskie Fluminense zmierzy się z angielską Chelsea, można obejrzeć nawet za około 15 dolarów. Spotkanie zaplanowane jest na wtorkowy wieczór polskiego czasu. Początek rywalizacji na Meadowlands Stadium w New Jersey o godzinie 21.

Natomiast w środę o tej samej godzinie i na tym samym obiekcie zostanie rozegrany mecz francuskiego PSG z hiszpańskim Realem Madryt. Na sędziego tego spotkania został wyznaczony Szymon Marciniak, dla którego będzie to już 3 poprowadzony mecz na tym turnieju.

Wcześniej Polak był rozjemcą spotkania 3. kolejki fazy grupowej, w którym amerykański Inter Miami zmierzył się z brazylijskim Palmeiras, a także prowadził starcie 1/8 finału między Realem Madryt a Juventusem Turyn. Ponadto ceniony na arenie międzynarodowej polski arbiter został wyznaczony do roli sędziego technicznego w meczu otwarcia KMŚ 2025 w Stanach Zjednoczonych.

Oba mecze półfinałowe będzie można obejrzeć za darmo w internecie z polskim komentarzem za pośrednictwem serwisu streamingowego DAZN. Wystarczy zarejestrować się na stronie lub w aplikacji.

Wielki finał turnieju zaplanowany jest na niedzielę, 13 lipca. Triumfator przejdzie do historii, gdyż po raz pierwszy Klubowe Mistrzostwa Świata są rozgrywane w tak rozbudowanej formule. Dla kibiców to z pewnością dodatkowa dawka dobrej piłki, natomiast dla piłkarzy ogromne pieniądze, ale i kolejny duży wysiłek...

©P

Robert Lewandowski zbiera pochwały przed sezonem

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Liga hiszpańska wystartuje za ponad miesiąc, ale Robert Lewandowski już mocno trenuje. Dla 37-letniego napastnika będzie to czwarty sezon gry w FC Barcelonie.

Nadchodzący sezon ma być podobno trudny dla „Lewego”, bo Polak ma grać zdecydowanie mniej meczów w pierwszym składzie i często być zmienianym lub wchodzącym za Ferrana Torresa. Lewandowski chce jednak udowodnić na treningach, że to on jest liderem ataku Dumy Katalonii.

W mediach społecznościowych pojawiły się nagrania z treningów Roberta, który już ostro pracuje przed sezonem.

Niewiele 37-latków jest w stanie podołać wymogom sezonu piłkarskiego i decydują się zakończyć kariery albo na wyjazd do klubów z mniej intensywnych lig, w których gwiazdom płacą gigantyczne pieniądze, ale

grać trzeba w przeciętnych składach. Tymczasem Lewandowski wciąż ma możliwości, aby grać na najwyższym poziomie.

W każdym razie katalońskie media są pod wrażeniem Polaka. Xavier Munoz z „Mundo Deportivo” ocenił, że Lewandowski „ma niezwykłą odporność na upływający czas”. Dziennikarz przypomniał, że mimo wieku „Lewy” z 42 bramkami w 52 meczach w sezonie 2024/2025 pozostawił w tyle większość innych wybitnych napastników i wciąż może to robić. Dodał również, że Polak często potrafi zaprzeczyć swemu biologicznemu wiekowi.

„Żaden sportowiec nie utrzymuje się wiecznie na szczycie, ale jest kilku, którzy zaprzeczają tej tezie. Robert Lewandowski jest wyraźnym przykładem pomocy biologicznej. Zakończył poprzedni sezon, pozostawiając w tyle nawet wyraźnie młodszych od siebie strzelców, choć już po trzydziestce. Wśród nich są Harry Kane i Mohamed Salah” – napisał Munoz.

©P



FOT. MIGUEL OSES/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Chociaż do startu nowego sezonu ligi hiszpańskiej zostało jeszcze dużo czasu, „Lewy” już ostro trenuje

Polscy skoczkowie na pełnych obrotach. Walczymy o czwarte miejsce

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Rozmawiamy z Wojciechem Jurawiczem, kierownikiem kadry A polskich skoczków narciarskich.

Maciej Maciusiak w tym sezonie weźmie na siebie odpowiedzialność związaną z występami polskich skoczków. Jak układa się współpraca nowego selekcjonera z zawodnikami?
W grupie panuje bardzo dobra atmosfera. Patrzymy tylko

w przyszłość – co było, to już było. Każdy skupia się na swoich obowiązkach i spogląda tylko na to, co przed nami.

Presja będzie tym większa, że to sezon olimpijski. W lutym 2026 roku czekają nas igrzyska we Włoszech.

U zawodników widać dużą motywację i chęć do ciężkiej pracy. Do wszystkich treningów podchodzimy z pełnym zaangażowaniem.

Zawodnicy nie czują zmęczenia intensywnymi treningami?

Za nimi zgrupowania w Chorwacji, Wiśle, Zakopanem...

Od niedzieli przebywamy na zgrupowaniu w Oberstdorfie – to pierwsze zagraniczne zgrupowanie, w którym biorą udział wszyscy skoczkowie. W Niemczech będziemy do piątku.

Od 31 lipca do 1 sierpnia w Wiśle odbędą się mistrzostwa Polski na igielicę. Takiej imprezy nie było od 2018 roku.

Mistrzostwa poprzedzi tygodniowe zgrupowanie w Wiśle. Zawody potraktujemy bardzo poważnie.

W ubiegłym roku Kamil Stoch, który zapowiedział, że po tym sezonie zakończy karierę, przygotowywał się indywidualnie. Teraz razem z Michałem Doleżalem dołączyli do kadry A. Jak wygląda ta współpraca?

Na początku Kamil trenował bardziej indywidualnie, teraz trenuje już na równi z pozostałymi zawodnikami. Trener Maciusiak z trenerem Doleżalem świetnie się dogadują. U Kamila widać pełen profesjonalizm, pracuje najlepiej jak potrafi, aby ten ostatni sezon był dla niego jak najlepszy.

W sezonie 2025/26 przewidziane są zmiany w przepisach dotyczące dyskwalifikacji zawodników i kombinizonów. Polska kadra pracuje nad czymś szczególnym, aby zaskoczyć inne reprezentacje?
Musimy się dostosować do nowych przepisów sprzętowych. Pracujemy od rana do nocy nad nowymi kombinizonami, bo to ważna część skoków narciarskich.

Pierwsze zawody Letniej Grand Prix odbędą się we francuskim Courchevel 9 i 10 sierp-

nia. Cykl trzynastu konkursów na sześciu skoczniach zakończy się dopiero 26 października w niemieckim Klingenthal. Białe-Czerwoni wystąpią we wszystkich zawodach?

Wszystkie konkursy potraktujemy bardzo poważnie i zamierzamy wystawiać do nich najmocniejszy skład. Punktacja z letniej Grand Prix będzie ważna w kontekście wywalczenia jak największej liczby miejsc na igrzyskach. Na ten moment mamy zapewnione trzy miejsca, walczymy o czwarte.

©P

SPORT

www.sportowy24.pl

Anwil stawia na swoich.
Grzegorz Kożan nowym
trenerem drużyny

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. 40-latek z drużyną związany jest od dawna, ale w tej roli będzie debiutował w Orlen Basket Lidze. - Wiem, jakie są aspiracje i marzenia kibiców, bo jestem stąd - mówi.

- Przeanalizowaliśmy ponad 50 kandydatur. Odbyliśmy sześć spotkań z wybranymi trenerami - przyznał Łukasz Pszczółkowski, prezes Anwila Włocławek, podczas piątkowej konferencji prasowej.

Wtedy o nazwiskach nie chciał mówić, ale było już przesądzone, że drużynę obejmie Grzegorz Kożan. W poniedziałek 7 lipca Anwil już oficjalnie potwierdził, że dotychczasowy asystent Selcuka Ernaka dostanie szansę poprowadzenia drużyny.

- Nigdy wcześniej włocławski szkoleniowiec, ciężko pracujący i czekający na odpowiedni czas, nie otrzymał szansy prowadzenia zespołu Anwila Włocławek, nie zastępując innego trenera w trakcie rozgrywek. Trener Grzegorz Kożan sprawił swoją pracowitością, koszykarską skrupulatnością i ambicją, że po kilkunastu latach pracy w roli asystenta, warto mu powierzyć stery naszego zespołu - wyjaśnia Pszczółkowski.

Grzegorz Kożan z Anwilem związany jest już ponad dekadę. Zaczynał pracę w sztabie Miliji Bogicevicia, prowadził także juniorskie drużyny w partnerskim TKM. Później był asystentem Igora Milicicia, Dejana Mihevcia, Przemysława Frasunkiewicza

i ostatnio Selcuka Ernaka. W tym czasie świętował z drużyną dwa mistrzostwa Polski, Puchar Polski oraz Superpuchar, a wraz z Frasunkiewiczem poprowadził Anwil do triumfu w FIBA Europe Cup. Był także w sztabie reprezentacji Igora Milicicia, gdy ta zajmowała czwarte miejsce na EuroBaskecie w 2022 roku

- Czuję ogromną dumę i wyróżnienie. Od wielu lat ciężko pracowałem, by znaleźć się w tym miejscu. Wiem, jakie są aspiracje i marzenia kibiców, bo jestem stąd i rozumiem nasze, włocławskie podejście do koszykówki. Mam w sobie ambicję osiągania najwyższych celów i wierzę, że kilkunastoletnie doświadczenie zebrane u boku świetnych fachowców pozwoli mi na realizację planów Klubu - mówi Grzegorz Kożan, cytowany przez klubowy portal.

We Włocławku trwają intensywne rozmowy z graczami. Wiadomo już, że budżet na zespół będzie nieco większy niż w ostatnich sezonach. Na razie ważne kontrakty mają Michał Michalak i Bartosz Łazarski, poważną ofertę ma m.in. Tomasz Gielo, który w ten sposób zamieniłby się miejscami z Lukiem Petraskiem, odszedł do Arki Gdynia także Kamil Łączyński. Z obcokrajowców nowych pracodawców znaleźli sobie już Justin Turner i DJ Funderburk.

Grzegorz Kożan musi też zbudować swój sztab. Kilka dni temu z klubem po 17 latach pracy pożegnał się Grzegorz Śledziński, który ostatnio odpowiadał za przygotowanie fizyczne graczy. ©



W ostatnim sezonie Grzegorz Kożan (w środku) pełnił rolę asystenta Selcuka Ernaka

SIATKÓWKA

Ostatni sprawdzian Polek przed finałem

Polskie siatkarki po udanych występach w Pekinie i Belgradzie, w środę rozpoczną rywalizację w ostatnim turnieju fazy interkontynentalnej Ligi Narodów. Podopieczne trenera Stefano Lavariniego w japońskiej Chibie zmierzą się z Koreą Południową, Brazylią, zespołem gospodarzy i Bułgarią. Pierwszy mecz Polki zagrają w środę o godz. 8.30 z Koreą. Przypomnijmy, że Final Eight Ligi Narodów rozegrany zostanie w Łodzi w dniach 23-27 lipca.



FOT. SZYMON GRUCHAŁSKI

KOSZYKÓWKA

Z Torunia do Warszawy

Wojciech Tomaszewski pożegnał się z Arrivą Polskim Cukrem Toruń i podpisał 2-letni kontrakt z Legią Warszawa. Ostatniego sezonu skrzydłowy nie dokończył z powodu kontuzji kolana.

KRÓTKO



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

HOKEJ

Z Estonii i Białorusi

Dwa kolejne wzmocnienia w KH Energa Toruń, tym razem w siły w defensywie. Alexander Szkrabow jest lepiej znany kibicom w Toruniu. 25-letni obrońca z Białorusi grał już na Tor-Torze w sezonie 2021/22, w 34 meczach zaliczył 2 gole i 4 asysty. Kolejne trzy sezony spędził w węgierskim DVTK Jegesmedvek, w tym ostatnim zagrał 35 meczów (2 gole i 8 asyst). Z kolei debiutantem na lodowiskach Tauron Hokej Ligi będzie Daniil Kulintsev. To 22-latek, który ma obywatelstwa estońskie i fińskie. Hokeja uczył się w Finlandii, a w dwóch ostatnich sezonach grał w Austrii i Estonii, ma także na koncie występy w reprezentacji tego drugiego kraju. (jp)

KOSZYKÓWKA

Energia odsłania karty

Są pierwsze nazwiska w Enerdze Toruń. W ekipie Elmedina Omanicia zagra młoda środkowa Ewelina Śmiałek, która wraca z Gorzowa do Torunia i zastąpi w składzie Martynę Walczak. Już trzeci sezon w Toruniu spędzi środkowa La Mama Kapinga Mawewa, a po czterech latach wraca austriacka skrzydłowa Sarah Sagerer. Nowe twarze to rozgrywająca z USA Asianae Johnson (ostatnio ponad 20 pkt w lidze szwedzkiej) oraz Stella Tarkovicova, 26-letnia Słowaczka ostatni sezon spędziła w II lidze włoskiej (śr. 10 pkt i 3,5 zbiórki). (jp)

LOTTO

NIEDZIELA, 6.07

Multi Multi, godz. 22.00

2, 4, 6, 13, 18, 25, 30, [32], 38, 44, 48, 54, 56, 57, 61, 67, 72, 74, 75, 78

Kaskada, godz. 22.00

3, 4, 5, 11, 12, 13, 16, 17, 19, 22, 23, 24

Mini Lotto 18, 21, 28, 29, 36

Ekstra Pensja 9, 10, 17, 27, 29 - 2

Ekstra Premia 1, 11, 16, 24, 28 - 3

PONIEDZIAŁEK, 07.07

Multi Multi, godz. 14.00

2, 5, 15, 16, 21, 23, 28, 29, 32, 33, 39, 41, 43, 46, 54, 60, [72], 75, 77, 80

Kaskada, godz. 14.00

3, 4, 10, 11, 12, 14, 16, 17, 20, 21, 22, 23

FC Toruń kierowany
będzie kobiecą ręką

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

FUTSAL. Mam dużo energii, mam dużo pomysłów i chcę żeby ta drużyna pieła się coraz wyżej - mówi Dorota Rybszleger, prezeska FC Toruń.

Kiedy i w jakich okolicznościach dołączyła pani do „pomarańczowo-czarnych”?

Zostałam zaproszona przez obecnego wiceprezesa klubu Łukasza Kantorskiego na mecz, najpierw jeden, a potem drugi. W trakcie jednego ze spotkań prowadzona była rozmowa na temat zespołu, jego mocnych i słabych stron. Poproszono mnie o wyrażenie swojej opinii jako osoby związanej ze sportem. Wyraziłam swoją opinię i zaoferowałam pomoc. Pamiętam doskonale swoje pierwsze wystąpienie przed zespołem. Piłkarze wspominają dzisiaj, że nagle przyszła jakaś obca kobieta i próbowała ich motywować. Zespół początkowo był nieufny i obserwował mnie z dystansem. Zresztą, trudno się dziwić. Wtedy przyszedł mi do głowy pewien pomysł. Pojadę na mecz wyjazdowy i czas w autokarze wykorzystam na pracę z zawodnikami. Musiałam dostać zgodę od trenera na podróż autokarem z zespołem - podobno kobieta w „męskim” autokarze przynosi pecha. Na szczęście trener Dmytro Kameko nie jest przesądny. Czas spędzony w trasach, moje wsparcie treningowe w tygodniu, nowoczesne terapie regeneracyjne - spowodowały, że zawodnicy nabrali do mnie większego zaufania i zaakceptowali kobietę w tym - wydawać by się mogło - męskim gronie. Wspierałam FC Toruń nie tylko jako sponsor, trener medyczny zawodników, uruchomiłam także sklepik z gadżetami.

Czy ma pani plan i pomysł jak rozwijać klub?

To fantastyczna dyscyplina dostępna dla każdego. Gra w piłkę na hali nie wymaga specjalnych nakładów finansowych, to dyscyplina rozwijająca wszystkie cechy motoryczne. Jak każda dyscyplina drużynowa uczy



FOT. ARCHIWUM

Dorota Rybszleger nie jest pierwszą prezeską ligowego klubu w Toruniu. Żużlowcom szefuje Ilona Terminińska

pracy zespołowej. Nie jest tajemnicą, że drużyny futsalowe z pierwszych miejsc w tabeli, to drużyny w pełni zawodowe. Piłkarze w tych zespołach są wysoko opłacani, nie pracują zawodowo. Przekłada się to na ilość treningów, wielkość sztabu trenerskiego, fizjoterapeutycznego, czy możliwości korzystania z różnych form regeneracji. My staramy się utrzymać w składzie naszych rodzimych zawodników pochodzących z Torunia, czy regionu. Od wielu sezonów FC nie traci swojego lokalnego charakteru. To wszystko sprawia, że nasi kibice - szczególnie Ci najmłodsi - mogą utożsamiać się z zawodnikami. Choć tutaj podkreślę także ogromną rolę naszych zawodników „transferowych”. To kolejni bohaterowie, dla dzieci i młodzieży, którzy udowadniają, że zaangażowanie, determinacja i ciężka praca owocuje podróżami po całym świecie.

Jakie ma pani plany i wizję prowadzenia klubu?

Przed wszystkim celem w przyszłym sezonie jest wyższa pozycja w tabeli. A jak będę prowadziła klub - nie mogę zdradzić na chwilę obecną, ale mam na FC Toruń konkretny pomysł, który wspólnie z całym zespołem postaram się zrealizować.

Pani nazwisko jest znane wielu kibicom piłki nożnej w Toruniu oraz regionie.

Janusz Rybszleger to mój teść. Był zawodnikiem toruńskiej Elany, grał nawet w old-boyach. Po zakończeniu kariery zawodniczej, był trenerem piłki nożnej w różnych klubach - zarówno toruńskich jak i w okolicznych gminach. Przez wiele lat był również nauczycielem w jednej z toruńskich Szkół Podstawowych. Każdy wspomina go ciepło i z wielkim szacunkiem. Obecnie tata również jest trenerem jednego z toruńskich klubów. Nie ukrywam, że korzystam z jego doświadczenia.

Czy uważa pani, że kobiecie w tym męskim świecie może być łatwiej prowadzić klub sportowy?

Kobiety z natury mają lepiej rozwinięte niektóre kompetencje miękkie w zarządzaniu. Prowadzę firmę, udzielałam się na różnych polach i zawsze z siebie daję 100 procent. Radzę sobie w męskim świecie. Nie sądzę, żeby mi jako kobiecie było trudniej, ale łatwiej raczej też nie będzie.

Trzy pierwsze kwestie do rozwiązania?

Priorytet to dopięcie składu na kolejny sezon w Futsal Ekstraklasie. Na mojej głowie jest także ułożenie i dopięcie pewnych procesów. Co najważniejsze - przekonuję lokalnych przedsiębiorców do wsparcia naszej dyscypliny i Football Club Toruń. ©